

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
kwiecień 2010 nr 4 (61)

futbol

małopolski



W NUMERZE:

Sukces kadry w Kutnie
Pięć bezwzględnych dyskwalifikacji
Spotkanie pokoleń
Z Cracovią w sercu
Jak utopić Przebój?

Udany turniej z okazji Święta 3-Maja

BRAWO MZPN!

patrz str. 12-13



• Tablica pamięci Adama Obrubańskiego

• Msza św. w Mariackim gala w Krakusie

15 lutego 1920 w Krakowie, w salach Domu Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4, spotkali się przedstawiciele 13 klubów i powołali do życia krakowską organizację pił-

karską. Tak rozpoczęła się biegnąca dziewięć dekad historia Okręgowego Związku Piłki Nożnej pod Wawelem. Pierwsze zebranie działaczy zakończył wybór Zarządu, w skład którego weszli:

Ludwik Żeleński jako prezes oraz Józef Szkolnikowski, Wacław Wojakowski, Jan Weyssenhoff, Tadeusz Synowiec i Ignacy Rosenstock oraz nieco później Aleksander Dembiński.

90 lat później, pochylając się nad wielkimi dokonaniem swych sławnych poprzedników, krakowska i małopolska piłka nożna świętuje doniosły jubileusz. W trakcie całego, 2010 roku, odbywają się różnorodne uroczystości przypominające historyczne dokonania kolejnych futbolowych pokoleń. Kulminacją obchodów 90-lecia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, kontynuatora działalności Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, nastąpi w sobotę, 29 maja 2010 roku, podczas jubileuszowego spotkania działaczy futbolowych PZPN i MZPN oraz reprezentantów władz samorządowych poprzedzone uroczystą mszą św. w Bazylice Mariackiej.

29 maja o godz. 10.30 w prądawnej świątyni pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny na krakowskim rynku zjawią się futbolowi działacze, zawodnicy i arbitrzy oraz miłośnicy piłki nożnej, aby dziękować opatrności za lata chwały krakowskiej piłki nożnej oraz prosić o kolejne dekady prosperity. W uroczystości wezmą udział poczty sztandarowe MZPN, okręgów i podokręgów oraz najbardziej zasłużonych klubów sportowych Małopolski. Z kolei uroczysta akademicka, w sali Krakusa przy ul. Reymonta w Krakowie, będzie czasem podsumowań, gratulacji oraz podziękowań dla tych wszystkich, którzy zasłużyli się dla rozwoju małopolskiej piłki nożnej.

W wigilię głównych uroczystości jubileuszowych, w piątek 28 maja, na frontonie hali sportowej krakowskiej „Wisły” przy ul. Reymonta zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci Adama Józefa Obrubańskiego. Inicjatywa wydobywania z zapomnienia historii życia i tragicznej śmierci w katyńskim lesie Adama Obrubańskiego godna jest największego uznania. Obrubański był człowiekiem niezwykłym. Odważny wizjoner, wszechstronnie utalentowany inteligent, doktor praw, dziennikarz, sportowiec, trener, działacz, sędzia piłkarski, oficer Wojska Polskiego, zakochany w krakowskiej Wiśle na zabój, wyrastał ponad ludzi epoki. Kpt WP Adam Obrubański wziął udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. Nie wiadomo w jakich okolicznościach Obrubański stał się jeńcem sowieckim. Został osadzony w Kozieleisku. W kwietniu lub maju 1940 roku został przywieziony do lasu katyńskiego i tam bestialsko pozbawiony życia. Przeżył ledwie 48 lat.

Odsłonięcie tablicy Adama Obrubańskiego wmurowanej w obiekt hali Wisły nastąpi w piątek, 28 maja, o godz. 12. Role gospodarzy uroczystości pełnić będą MZPN i TS Wisła. W uroczystości wezmą

udział przedstawiciele Rodzin Katyńskich, liczni działacze PZPN i MZPN, poczty sztandarowe sześciu krakowskich klubów I-ligowych: Cracovii, Garbarni, Hutnika, Podgórze, Wawelu i Wisły oraz młodzież ze szkół piłkarskich z Nowej Huty, z ul. Szablowskiego i szkółki Wisły. Odsłonięciu tablicy Adama Obrubańskiego towarzyszyć będzie kompania honorowa Wojska Polskiego.



Portret Adama Obrubańskiego pędzla Vlastimila Hofmana, 1929 rok

„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemorska 11

tel./fax: 32 762 60 99

Nakład 2500 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 7 maja 2010 roku



futbol
małopolski

Gole strzelone przez Szymona Kiwackiego i Adama Przeniosła zapewniły reprezentacji Małopolski bezdyskusyjne zwycięstwo nad Łodzią w towarzyskim meczu, który uświetnił 3 maja w Łutnie uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej nadanie przed czterema laty Stadionowi Miejskiemu imienia pułkownika Henryka Reymana. Tym sposobem drużyna prowadzona przez Michała Królikowskiego i Tadeusza Piotrowskiego rozpoczęła cykl przygotowań do półfinałowego turnieju UEFA Regions' Cup. Odbędzie się on w dniach 2-6 sierpnia w Libiążu, Myślenicach i Wolbromiu.

Ekipe gospodarzy wzmocnił 69-krotny reprezentant kraju, Tomasz Kłos, który w przeszłości występował m. in. w ŁKS Łódź, Wiśle Kraków, AJ Auxerre i 1. FC Kaiserslautern. Szkoleniowcy reprezentacji Łodzi, Paweł Ślęzak i Marek Dziuba, zestawili drużynę z graczy drugoligowych klubów - Pelikana Łowicz i Sokoła Aleksandrów Łódzki, a także trzecioligowego MKS Kutno. Z kolei w gronie wybrańców trenerów Królikowskiego i Piotrowskiego znaleźli się piłkarze III i IV ligi, znajdujący się w orbicie zainteresowań przed rozdaniem nominacji na sierpniowe półfinały Regions' Cup.

Przewaga Małopolan była wyraźna. O uzyskanie prowadzenia postarał się Kiwacki, który w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem Arkadiuszem Simą pozbawił go szans obrony. Kiwacki jeszcze do pauzy mógł podwyższyć wynik, podobnie jak Marek Handzlik. Ten ostatni miał swoje szanse już po zmianie stron, co również odnosiło się do Adama Przeniosła. Zawodnik Garbarni jednej z tych okazji nie wykorzystał, ale w 82. minucie posłał piłkę do siatki. Duże zasługi wniósł w zdobyciu tej bramki Sławomir Zubel. Z gospodarzy najbliższy szczęścia był Sylwester Placheta,

który na początku drugiej połowy trafił w słupek.

- Jestem zadowolony z przebiegu meczu, formy sportowej oraz postawy poza boiskiem naszych reprezentantów. Na murawie widać było myśl przewodnią, drużyna dobrze operowała piłką, grała kolektywnie. Odnoszę wrażenie, że jest zjednoczona w dążeniu do celu, jakim będzie awans do finałów Regions' Cup. Ze strony MZPN będą zapewnione optymalne

Podczas sprawdzianu w Kutnie

Dobra gra gole Kiwackiego i Przeniosły

warunki, aby osiągnąć ten sukces - powiedział obecny w Kutnie prezes Ryszard Niemiec. Następnym sprawdzianem amatorskiej reprezentacji Małopolski będzie mecz w Bańskiej Bystrzycy (26 maja).

Łódzki ZPN - Małopolska (amatorzy) 0-2 (0-1)

0-1 Kiwacki 30

0-2 Przeniosło 82

MAŁOPOLSKA - I połowa: Krzysztof Żylski (Garbarnia Kraków) - Jakub Buczek (Bocheński KS), Tomasz Pilch (Dalin Myślenice), Marcin Pluta (Garbarnia), Adam Przeniosło (Garbarnia) - Rafał Waksmundzki (Lubań Maniowy), Arkadiusz Lewiński (Puszcza Niepolomice), Rafał Tabak (Szreniawa Nowy Wiśnicz), Marek Handzlik (Bocheński KS) - Szymon Kiwacki (Szreniawa), Jacek Pietrzak (Lubań).

II połowa: Daniel Bomba (Poprad Muszyna) - Rafał Drobny (Orkan Szczyrzyc), Łukasz Szewczyk (Garbarnia), Pluta, Kamil Orłowski (Puszcza) - Handzlik, Lewiński, Tymoteusz Chodźko (Garbarnia), Artur Ślęzak (Janina Libiąż), Przeniosło - Sławomir Zubel (Puszcza).

ŁÓDZKI ZPN: Arkadiusz Sima - Adam Grzybowski, Łukasz Znyk, Tomasz Kłos, Piotr Gawlik, Maciej Rutkowski, Piotr Bryk, Piotr Krysiński, Rafał Kubiak, Mariusz Jakubowski, Babatunde Alimi. Ponadto zagraли: Michał Sokolowicz, Kamil Zagajewski, Sylwester Placheta, Ernesto Mensah, Bartosz Kaczor, Rafał Jankowski.

Henryka Tomasza Reymana. Bohaterskiego żołnierza, selekcionera drużyny narodowej, legendarnego napastnika reprezentacji Polski i Wisły Kraków. Właśnie w Kutnie był płk Henryk Reyman dowódcą I batalionu 37. pułku piechoty, a także prezesem Podokręgu Piłki Nożnej w latach 1936-1939. W

szewski. Po uroczystym odsłonięciu tablicy wystąpiła orkiestra z Podgubic, a następnie kutnowscy działacze zostali uhonorowani pamiątkowymi odznakami i paterami, które wręczyli prezydent Kutna Zbigniew Burzyński, prezes ŁZPN Edward Potok i prezes MZPN Ryszard Niemiec.





W kwietniu 2010 roku członkowie Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej spotkali się dwukrotnie, dla omówienia najważniejszych problemów dotyczących bieżących spraw Związku.

**Prezydium Zarządu MZPN
8 kwietnia 2010 roku**

- Trener koordynator reprezentacji MZPN Regions Cup UEFA, Michał Królikowski, przedstawił do zatwierdzenia program przygotowań drużyny do półfinałowego Turnieju UEFA Regions Cup, który rozegrany zostanie między 2 a 6 sierpnia 2010 roku na boiskach w Myślenicach, Libiążu i Wolbromiu. Program przygotowawczy obejmuje konsultacje selekcyjne, mecze kontrolne oraz zgrupowanie zawodników. Pierwsza konsultacja, z udziałem 32 zawodników, miała miejsce 14 kwietnia br. na obiekcie Hutnika Kraków. W ramach przygotowań reprezentacja rozegrała mecz towarzyski w Kutnie (piszemy o nim w innym miejscu niniejszego wydania). Przewidziany jest również wyjazd reprezentacji 26 maja br. do Bańskiej Bystrzycy na mecz towarzyski z renomowaną drużyną z tego regionu. Finałowym etapem przygotowań do turnieju eliminacyjnego Regions Cup będzie zgrupowanie reprezentacji w Myślenicach, w dniach od 21 lipca do 1 sierpnia br. Członkowie Prezydium Zarządu jednogłośnie zaakceptowali plan przygotowań kadry MZPN.

- PZPN powołał Komitet Organizacyjny Turnieju EURO 2013 Kobiet. Według wstępnej decyzji PZPN mecze mistrzostw Europy rozegrane będą w Krakowie, Chorzowie oraz Wrocławiu. W skład Komitetu, Prezydium Zarządu MZPN zarekomendowało Ryszarda Niemca.

- Prezydium Zarządu MZPN zapoznało się z opinią mecenasa Rafała Aksmana dotyczącą akt sprawy arbitra Witolda Romanowskiego. Uwzględniając pozytywną opinię prawnika oraz pismenną prośbę zainteresowanego, Prezydium Zarządu MZPN Uchwałą nr 17/2010 z dnia 8 kwietnia 2010 roku, postanowiło przywrócić Witolda Romanowskiego do prowadzenia zawodów piłkarskich.

- Na wniosek Podokręgu Piłki Nożnej w Chrzanowie, Uchwałą nr 16/2010 z dnia 8 kwietnia 2010 roku skreśliło klub piłkarski „TIM Kominki EPS Opoka Trzebinia” z listy członków Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Równocześnie Prezydium przyjęło w poczet członków MZPN klub „Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji CHRZANÓW”

- Po zapoznaniu się z pismem Spółki EURO 2012 Polska, współorganizatora finałowego Turnieju Mistrzostw Europy w piłce nożnej UEFA EURO 2012, Prezydium Zarządu MZPN postanowiło,

że w Młodzieżowym Turnieju Piłkarskim EURO POKOLENIE 2012 w dniach 3 – 8 sierpnia 2010 roku – rocznik 1996 i młodzi na Ukrainie, Kraków będzie reprezentowany przez uczniów Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Nowej Hucie i kluby MZPN.

**Prezydium Zarządu MZPN
22 kwietnia 2010 roku**

- Trener koordynator MZPN Marian Cygan poinformował członków Prezydium Zarządu o zbliżających się w najbliższych tygodniach pojedynkach rundy rewanżowej eliminacji makroregionalnych mistrzostw Polski drużyn młodzieżowych sezonu 2009/2010. Wszystkie reprezentacje MZPN mają realne szanse awansu do finałów na szczeblu PZPN.

- Następnie trener koordynator złożył informację dotyczącą zawodników, którzy w tym okresie

0 jubileuszu i szkoleniowej skuteczności

reprezentowali MZPN w rozgrywkach w różnych kategoriach wiekowych. Oceną objęto grupę 132 osób, które w dalszej swojej karierze występowali bądź występują na szczeblu centralnym (ekstraklasa, I, II bądź III liga.) oraz w kilku przypadkach w reprezentacji Polski.

- Wśród wymienionych zawodników reprezentujących MZPN w różnych kategoriach wiekowych znaleźli się:

- Nowak Paweł - wychowanek Wisły Kraków, następnie grający w Cracovii, obecnie Lechia Gdańsk,
- Surma Łukasz: Wisła Kraków - Legia Warszawa – obecnie Lechia Gdańsk,
- Skrzyński Łukasz - Wisła Kraków - Cracovia - obecnie Polonia Warszawa,
- Piotr Giza - wychowanek nieistniejącego już Kabla Kraków, następnie gracz Cracovii - obecnie zawodnik Legii Warszawa,
- Peszko Sławomir - wychowanek Czarnych Jasło, występował w Wiśle Płock obecnie Lech Poznań - reprezentant Polski,
- Cebula Konrad - Cracovia,
- Banicki Piotr - wychowanek Cracovii, grał w Knicie Zabierzów, Koronie Kielce, Zagłębiu Sosnowiec, obecnie występuje w Podbeskidziu Bielsko-Biała,
- Stawarczyk Piotr: Wisła Kraków, Okocimski Brzesko, obecnie Ruch Chorzów,
- Korzym Maciej, wychowanek Sandecji Nowy Sącz, występował w Legii Warszawa, następnie w Odrze Wodzisław, obecnie w GKS Belchatów,
- Małecki Piotr - Wisła Kraków, reprezentant Polski drużyn młodzieżowych, obecnie w pierwszej reprezentacji Polski,

- Leszczak Sebastian - wychowanek Clepardii Kraków, grał w Wiśle Kraków,
 - Madejski Piotr - wychowanek Hutnika Kraków, występował w Górniku Zabrze,
 - Pazdan Michał - wychowanek Hutnika Kraków, obecnie Górnik Zabrze,
 - Kołodziej Dariusz - wychowanek Hutnika Kraków, Górnik Zabrze, obecnie Podbeskidzie Bielsko,
 - Magdoń Paweł - wychowanek MKS Dębica, obecnie GKS Belchatów,
 - Dziedzic Janusz - wychowanek MKS Dębica, GKS Belchatów,
 - Baran Arkadiusz - wychowanek JKS Jarosław, obecnie zawodnik Cracovii,
 - Klich Mateusz - wychowanek Tarnovii, obecnie zawodnik Cracovii,
- W dyskusji głos zabierali: Wiesław Biernat, Lucjan Franczak, Jerzy Kowalski, Rafał Aksman i Ryszard Niemiec. Stwierdzili z ubolewaniem niedostatek danych o zawodnikach, którzy przeszli

przez reprezentację MZPN. Zwrócili uwagę na konieczność prowadzenia szczegółowych kartotek zawodników. Brak danych nie pozwala na dokonanie wnikliwej oceny skuteczności działania, kierunku, właściwego wykorzystania potencjału ludzkiego i finansowego w szkoleniu młodzieży.

- Przewodniczący Komisji Odznaczeń MZPN Andrzej Strumiński, przedłożył do zatwierdzenia listę wniosków o odznaczenia PZPN z okazji Jubileuszu 90-lecia Małopolskiego ZPN. Prezydium Zarządu Uchwałą nr 19/2010 z dnia 22 kwietnia 2010 roku zatwierdziło wnioski o odznaczenia PZPN z okazji Jubileuszu 90-lecia MZPN.

- W dniach 11 i 12 maja w hotelu ELEKTOR przy ulicy Szpitalnej w Krakowie odbędzie się posiedzenie Wydziału Zagranicznego PZPN pod przewodnictwem Janusza Jesionka. Z ramienia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w posiedzeniu uczestniczyć będą: Ryszard Niemiec, Zbigniew Lach, Jerzy Kowalski oraz Rafał Aksman.

- Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN Lucjan Franczak poinformował, że w bieżącym roku biegi przełajowe juniorów w Krakowie odbędą się w sierpniu, natomiast w kolejnych latach, będą organizowane przed rozpoczęciem rundy wiosennej we wszystkich okręgach i podokręgach MZPN.

- Prezes Ryszard Niemiec oznajmił, że od nowego sezonu rozgrywkowego w Małopolskim ZPN w miejsce jednego trenera koordynatora zostanie powołanych dwóch trenerów: po jednym z MZPN i WOŚSM odpowiedzialnych za koordynację szkolenia i prowadzenie reprezentacji młodzieżowych MZPN. (opr. JN)

- Czy zgadza się Pan z opinią rzecznika dyscyplinarnego PZPN, gen. Wojciecha Petkowicza, że Unia Tarnów to taka mała Korona Kielce?

- Nie znam dokładnie materiałów dotyczących korupcji w Koronie, więc trudno jest mi dokonywać precyzyjnych porównań. Niemniej, z uwagi na kwoty jakie padały w przypadku obu klubów, skala problemu odnoszącego się do Unii jest wyraźnie mniejsza. Co nie znaczy, że mała.

- A jakie kwoty padają w sprawie Unii?

- Trzeba rozgraniczyć dwie kwestie. Tzw. rekompensat dla sędziów prowadzących zawody z udziałem tarnowian oraz korzyści majątkowych dla drużyn, które były przeciwnikami Unii w sezonach 2004/05 (tylko ten sezon dotyczy części ukaranych) oraz 2008/09. Unia wtedy kupowała bądź sprzedawała mecze.

- Czytałem, że te „rekompensaty” dla sędziów wynosiły 1,5 tys. zł za spotkanie.

- W granicach 1,2 - 1,5 tysiąca zł.

- A dla drużyn?

- Górną granicą była kwota 10 tys. za mecz. Były też niższe stawki, od kwoty 6 tys. zł w górę.

- Odbłyły się trzy posiedzenia Wydziału Dyscypliny MZPN...

- W terminach 14, 21 i 28 kwietnia, w siedzibie MZPN przy ul. Krowoderskiej. W pierwszym i trzecim posiedzeniu w roli oskarżyciela wystąpił gen. Petkowicz. Natomiast 29 kwietnia doszło do przesłuchania sędziów przez rzecznika dyscyplinarnego PZPN.

- Ilu piłkarzy Unii zostało ukaranych?

- Ukarano 16 zawodników, wszyscy przyznali się do winy. Z czego 11 piłkarzom zawieszono wykonanie kary na okres od roku do trzech lat. Oni otrzymali dyskwalifikacje od pół roku do dwóch lat, jak powiedziałem w zawieszaniu. Natomiast pięciu graczy dostało po roku bezwzględnej dyskwalifikacji, obejmującej mecze ligowe i pucharowe. Są to Artur Wstępniak oraz Daniel Bartkowski, Daniel Popiela, Roger Radliński i Piotr Szara. Po wszechstronnym przeanalizowaniu materiału dowodowego i wysłuchaniu zeznań nie mieliśmy wątpliwości - jako organ orzekający o winie i karze - iż wspomnieni zawodnicy byli najbardziej aktywni. Była to

grupa organizująca kontakty, pieniądze itd.

- Skąd się zatem wzięła grupa 24, a nie 16, zawodników Unii znajdujących się w kregu podejrzenia?

- Być może niektóre sprawy są w toku i jeszcze nie zostały przekazane do MZPN. Jako Wydział Dyscypliny otrzymaliśmy 16 spraw i staraliśmy się je załatwić w możliwie najkrótszym terminie.

- Kary mają to do siebie, że w

mentów otrzymanych przez WD.

- Czy Unia Tarnów jako klub może się liczyć się z konsekwencjami?

- Podejrzewam, że tak. Trudno bowiem uwierzyć, że działacze klubowi nie wiedzieli nic o działaniach korupcyjnych. Że działa się to wszystko poza ich plecami.

- Jakie grożą konsekwencje?

- Mogą to być sankcje finansowe, dotyczące zabrania punktów bądź

- Układ korupcyjny ma to do siebie, że ktoś daje, a ktoś inny bierze. Jakie kluby są uwikłane w sprawę Unii Tarnów?

- Poszczególni zawodnicy mieli postawione od jednego do ośmiu zarzutów. W kwestii ustawionych meczów chodziło o takich rywali Unii jak m.in. Gościbia Sułkowice, Poprad Muszyna, Orkan Szczyrycz, Dalin Myślenice. W kontekście zeznań odnoszących się do sędziów - mecze Unii Tarnów z Puszczą Niepołomice, Piomie-

Rozmowa z przew. Wydziału Dyscypliny MZPN, STANISŁAWEM WÓJCIKIEM

Pięć bezwzględnych dyskwalifikacji

trakcie wykonywania mogą być skracane.

- Wchodzi to w rachubę po odbyciu przez skazanego połowy kary. Może wtedy wystąpić o odstąpienie od wykonania pozostałej części kary. Zdarza się też, że ta pozostała część kara bywa zawieszana.

- Tu jednak mówimy o szczególnej sytuacji, o nadzwyczajnie niebezpiecznym charakterze przestępstwa i randze problemu.

- Trzeba ponadto uwzględnić, że sprawa dotyczy m.in. sezonu 2008/09, kiedy temat korupcji w polskim futbolu był bardzo głośny. Wiadomo więc było, jakie konsekwencje grożą za tego typu działania. Mimo to proceder korupcyjny w Unii uprawiano.

- Zawieszonym zawodnikom oczywiście przysługuje prawo odwołania.

- Tak, w terminie 14 dni od daty otrzymania decyzji wraz z uzasadnieniem. I po wniesieniu stosownej kaucji. Niektórzy piłkarze działają przez swoich pełnomocników prawnych. Obecnie pisane są uzasadnienia. Sądzę, że do 12 maja powinny być wysłane z MZPN odpowiednie pisma do ukaranych. Prawo odwołania przysługuje nie tylko ukaranym, ale i PZPN, który ma prawo zaskarżenia naszej decyzji do Komisji Odwoławczej MZPN.

- Na jakim etapie jest obecnie sprawa korupcji Unii Tarnów?

- Na dziś jest to sprawa zamknięta, odnośnie doku-

inne. Ale na razie nie chcę wypowiadać się na ten temat, brak jest stosownych przesłanek.

- Teoretycznie wchodzi w rachubę nawet wykluczenie Unii ze struktur MZPN.

- To jednak tylko hipotetyczne rozważania, wynikające z możliwości sięgnięcia po taką sankcję. Ale to wyłącznie teoria, nie ma przesłanek pozwalających przypuszczać, że zostanie zastosowana najsurowsza sankcja.

niem Jerzmanowice i Trzebinia/ Siersza.

- Słyszysz się o trzech sędziach zamieszanych w aferę.

- Na razie nie wpłynął od rzecznika dyscyplinarnego PZPN do Wydziału Dyscypliny żaden dokument w sprawie sędziów, więc nie mogę odnieść się do tej kwestii. Tak jest stan na dziś.

Rozmawiał:
JERZY CIERPIATKA



Stowarzyszenie Nowy Hutnik 2010 informuje

Na 60-lecie mecz z FC Magdeburg

Organizowane przez Stowarzyszenie Nowy Hutnik 2010 obchody 60. rocznicy powstania Klubu Sportowego Hutnik Kraków mają pierwszego sponsora. Europejska Federacja Piłkarska (Football Supporters Europe) zdecydowała o przyznaniu grantu na organizację meczu Nowy Hutnik 2010 – 1. FC Magdeburg.

Nowy Hutnik 2010 wystąpił do FSE z wnioskiem o wsparcie imprezy w ramach konkursu „Akcja kibiców FSE 2010 w Polsce i na Ukrainie”. FSE poprzez to działanie wspiera finansowo inicjatywy i projekty, które w pozytywny sposób promują idee fair play oraz porozumienie między kibicami różnych krajów. Akcja jest prowadzona w ramach przygotowań do EURO 2012, w związku z czym na wsparcie mogły liczyć działania podejmowane w Polsce i na Ukrainie.

„To dobra wiadomość dla wszystkich kibiców Hutnika, nie tylko dlatego, że udało nam się pozyskać pieniądze, które ułatwią sprawy organizacyjne, związane z organizacją meczu, ale także dlatego, że pokazuje, że znajdujemy instytucje, które zaufają naszym pomysłom i chcą je wspierać. Nie chodzi tylko o sam mecz jubileuszowy, ale o naszą filozofię działania. Chcę wierzyć, że skoro zagranicą dostrzeżono fakt, że warto wesprzeć kibiców, którzy chcą odbudować swój klub, to także w Polsce i w Małopolsce podobnych obaw i wahań pozbędą się i lokalne firmy i władze samorządowe i że grono osób, które będą wspierać Nowego Hutnika będzie rosło” – mówi wiceprezes Nowego Hutnika 2010 Adam Gliksman, który przygotował wniosek aplikacyjny.

Fani Hutnika, którzy w 2009 r. w ramach obchodów 60. rocznicy powstania Nowej Huty ściągnęli do stolicy Małopolski najstarszy na świecie klub piłkarski – Sheffield F.C., tym razem szykują dla kibiców piłki nożnej równie atrakcyjny pojedynek. W marcu zgodę na udział w jubileuszowym meczu oficjalnie potwierdziły władze byłego trzykrotnego zdobywcy mistrzostwa Niemiec oraz triumfatora Pucharu Zdobywców Pucharów 1. FC Magdeburg.

„Mecz z Niemcami odbędzie się 17 albo 24 lipca – trwa ustalanie terminu. Dla Nowego Hutnika 2010 to będzie pierwsze oficjalne spotkanie, z kolei dla 1. FC Magdeburg, to będzie ostatni mecz przez rozpoczęciem rozgrywek ligowych, w których ich celem jest awans” – dodaje Gliksman. Impreza pod nazwą „Welcome to Nowa Huta” będzie miała bogatą oprawę. Niemcy zapowiadają, że w Krakowie pojawi się co najmniej 300 kibiców gości, a zainteresowanie meczem w Krakowie jest spore – dość wspomnieć, że 1. FC Magdeburg ma najwyższą średnią liczbę kibiców na spotkaniach ligowych – ponad 5 tys. na mecz. Fani w Nowej Hucie, którzy bojkotują drużynę grającą pod szyldem Sportowej Spółki Akcyjnej, będą mieli po półrocznej przerwie wreszcie okazję

do kibicowania swojej drużynie. Kibice nie będą się na pewno nudzić – oprócz meczu drużyn seniorskich – fani obydwu drużyn (na krótko po 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem) zmierzają się na Suchych Stawach w meczu piłkarskim

oraz w turnieju darta. Zaplanowany jest także piknik i część rozrywkowa. „Jeśli wszystkie nasze plany się powiodą, to powody do satysfakcji będą mieli nie tylko kibice piłki nożnej, ale także innych dyscyplin, które kiedyś królowały w Nowej Hucie. Prowadzimy zaawansowane rozmowy, dzięki którym na Suche Stawy zawitają i przypominają się kibicom m.in. nasi byli wspaniali siatkarze” – dodaje Adam Gliksman.

Stowarzyszenie Nowy Hutnik 2010 założone zostało w lutym br. przez kibiców Hutnika Kraków, którzy wobec kompletnego rozpadu drużyny piłkarskiej i braku działań zmierzających do uratowania klubu postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Członkowie stowarzyszenia zamierzają poprzez zbudowanie przejrzystego klubu i poprzez pomoc młodym piłkarzom z Nowej Huty odbudować dawną pozycję Hutnika. Głównym celem NH 2010 jest zgłoszenie jesienią drużyny Hutnika do rozgrywek ligowych oraz kontynuowanie tradycji KS Hutnik Kraków – zorganizowanie meczu z drużyną 1. FC Magdeburg znakomicie wpisuje się w te plany.

Hutnik nadal w tarapatach

SSA Hutnik nadal w tarapatach. Jak informuje portal internetowy sportowetempo.pl trenerzy zespołów młodzieżowych Hutnika: Robert Czopek – juniorów starszych i Krzysztof Sobesto – juniorów młodszych, w sobotę 8 maja poprowadzili po raz ostatni mecze swoich drużyn w Małopolskiej Lidze Juniorów. Obaj szkoleniowcy, o czym pisaliśmy wcześniej na łamach „Futbolu Małopolski”, od kilku tygodni oczekują na swoje pobory. Zaległości finansowe w stosunku do obydwu szkoleniowców sięgają 11 miesięcy. W piątek, 7 maja, obydwaj trenerzy powiadomili o swojej decyzji Mieczysława Gila i trenera drużyny seniorów Leszka Janiczaka.

Z kroniki żałobnej

Janusz Wolfinger

W niedzielę 25 kwietnia, w wieku 65 lat zmarł w Myślenicach Janusz Wolfinger. W barwach Wawelu był mistrzem Krakowa juniorów w 1963, jako senior grał w kilku klubach. Później przejawiał dużą aktywność w meczach i turniejach oldbojów, które często współorganizował i w których uczestniczył jako zawodnik m. in. Cracovii, Wistę i Dalinu. Był bardzo uczynnym inicjatorem akcji o charakterze charytatywnym. Niewątpliwie kontrowersyjny, cieszył się dużą popularnością. Jako mający dobre serce „Wolwo”, który musiał być wszędzie, gdzie tylko toczyła się piłka. Janusza Wolfingera pożegnało kilka setek ludzi futbolu.

Cześć Jego Pamięci



Koledzy z boiska (od lewej): Janusz Wolfinger, Janusz Kowalik i Andrzej Mikołajczyk.

VI Turniej Piłkarski Żaków 2010

W niedzielę 20 czerwca odbędzie się na obiektach krakowskiego Hutnika 6. edycja tradycyjnego Turnieju Piłkarskiego Żaków. Udział w imprezie weźmie ok. 500 dzieci z roczników 2001, 2002 i 2003. Jak zwykle przewidziano nagrody dla wszystkich, impreza będzie zorganizowana przez Wydział Szkolenia i Radę Trenerów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Za rok z okładem:

dwie IV ligi i cztery okręgówki

Zgodna z zaleceniem PZPN, który chce ujednolicić system rozgrywek regionalnych w Polsce, Małopolski Związek Piłki Nożnej pracuje nad reorganizacją rozgrywek piłkarskich lig. Począwszy od sezonu 2011/2012 w Małopolsce znikną V ligi. W ich miejsce powstaną dwie grupy IV ligi i cztery „okręgówki”.

System rozgrywek aktualny – sezon 2009/10

III liga krakowsko-świętokrzyska (18 drużyn)
IV liga (16 drużyn)

V liga, Kraków – Wadowice (16 drużyn)

V liga, Tarnów – Nowy Sącz (16 drużyn)

Klasa okręgowa, Kraków (18 drużyn, w

następnym sezonie będzie 16)

Klasa okręgowa, Wadowice (16 drużyn)

Klasa okręgowa, Tarnów (16 drużyn)

Klasa okręgowa, Nowy Sącz (16 drużyn)

A klasa

B klasa

C klasa

Planowany system rozgrywek od sezonu 2011/12:

III liga krakowsko-świętokrzyska

IV liga zachodnia (Kraków + Wadowice)

IV liga wschodnia (Tarnów + Nowy Sącz)

Klasa okręgowa, Kraków

Klasa okręgowa, Wadowice

Klasa okręgowa, Tarnów

Klasa okręgowa, Nowy Sącz

A klasa

B klasa

C klasa

MZPN jest zdania, że ligi powinny liczyć po 16 drużyn; większa ilość zespołów to większe koszty (organizacja meczu, transport, sędziowie itp.), a także – w naszych warunkach klimatycznych – kłopot ze znalezieniem aż tylu terminów. W sezonie 2010/2011 drużyny z obu likwidowanych grup V ligi będą grały o awans do powiększonej do dwóch grup IV ligi, a te, którym się to nie uda zostaną przesunięte do „okręgówek”. Szczegóły regulaminowe dotyczące awansów i spadków, ilości drużyn itp. są dopracowywane w MZPN, a zostaną podane do wiadomości przed najbliższym sezonem piłkarskim. Aktualnie w ligach IV, V i VI występuje w Małopolsce 114 zespołów (po uregulowaniu ilości drużyn w VI lidze krakowskiej – 112). W sezonie 2011/2012, z tych trzech szczebli rozgrywek zostaną dwa i po reorganizacji ilość drużyn powinna się zmniejszyć do 96; przy założeniu, że każda z dwóch grup IV ligi i każda z czterech „okręgówek” będzie liczyła po 16 drużyn. W nowym systemie, który będzie obowiązywał od sezonu 2011/2012, awans do III ligi zdobywać będą mistrzowie obu grup IV ligi. Z kolei z każdej z czterech „okręgówek” awansowałyby do IV ligi po dwa najlepsze zespoły.

Raport

Wista najbardziej medialna

Wista Kraków była w marcu najbardziej medialnym polskim klubem piłkarskim – wynika z cyklicznego raportu POLSKA PIŁKA wydanego przez PRESS-SERVICE Monitoring Mediów. Za jej plecami znalazł się Lech Poznań i Legia Warszawa. Na przeciwnym biegunie pozostaje Arka Gdynia.

Rezultaty dotyczą marcowych publikacji w prasie i dwudziestu najpopularniejszych portalach internetowych. Łącznie w ciągu miesiąca na temat „Białej Gwiazdy” ukazało się ponad 2800 publikacji (z tego 1743 w prasie). Na temat Lecha było ich o ponad trzysta mniej, natomiast o Legii – o blisko czterysta mniej.

Zauważalnym trendem jest, że w Internecie Legia Warszawa ma mocniejszą pozycję, dystansując Lecha, a przewaga Wisły nad Legią jest niewielka. Z kolei w prasie więcej publikacji od Legii – oprócz Wisły Kraków i Lecha Poznań – miał także Ruch Chorzów. Najczęściej o Wiśle spośród gazet o zasięgu ogólnopolskim pisał „Przegląd Sportowy” (130), „Sport” (70) i „Futbol News” (63), natomiast z gazet regionalnych „Dziennik Polski” (90). Na łamach „PS” najczęściej pojawiały się jednak artykuły związane z Lechem. Wyraźnie mniej publikacji w „PS” traktowało o Legii. Z kolei „Sport” najczęściej pisał o Zagłębiu Lubin, Ruchu Chorzów i Cracovii.

Co ciekawe, gazetą regionalną publikującą najwięcej tekstów o Lechu Poznań była „Gazeta Wyborcza – Poznań”. Warto przypomnieć, że 30 marca klub wypowiedział umowę patronacką dziennikowi, a kibice rozpoczęli bojkot produktów Agory.

Za publikacje internetowe w znaczącej mierze odpowiada witryna www.sportowefakty.pl. Dotyczy to wszystkich klubów Ekstraklasy. Redaktorzy serwisu w marcu najwięcej miejsca poświęcali Zagłębiu Lubin i Wiśle Kraków. Zagłębie robiło furorę na boiskach, co przeniosło się na rzeczywistość medialną. Drużyna Marka Bajora wygrała wszystkie cztery mecze ligowe i oddaliła od siebie widmo spadku.

Najstabilniej w mediach wypada Arka Gdynia, która zanotowała w ciągu miesiąca tylko 291 publikacji w prasie ogólnopolskiej i 518 w regionalnej. To wynik gorszy od niektórych pierwszoligowców – ŁKS-u Łódź, czy Górnika Zabrze.

Wśród zawodników najbardziej medialny był napastnik Lecha i reprezentacji Polski – Robert Lewandowski. Jego przewaga nad resztą stawki okazała się miazdząca. Ukazało się o nim ponad 950 publikacji, których ekwiwalent reklamowy wyceniono na prawie 11 mln złotych! Drugi uplasował się Maciej Iwański, a trzeci Andrzej Niedzielan. Wartość doniesień na ich temat przekroczyła 4,5 mln złotych.

Najczęściej na temat wydarzeń w monitorowanych klubach piłkarskich oraz w związku z Ekstraklasą pisano w prasie regionalnej województwa małopolskiego. Futbol na najwyższym krajowym poziomie dużym zainteresowaniem cieszył się także na Mazowszu i w Wielkopolsce. Białymi plamami piłkarskiej mapy Polski są województwa lubuskie i opolskie.

Z okazji Święta Narodowego Konstytucji 3 Maja na obiektach RKS Garbarnia odbył się II Turniej Trampkarzy o Puchar Prezesa RKS. Udział wzięli trampkarze (z rocznika 1997 i młodszy): RKS Garbarnia, KS Armatura, KS Nadwiślan, LKS Gwiazda Ściejowice. Później doszło do meczu oldbojów Garbarni z ekipą Telewizji Kraków.

Sponsorami imprezy były: Firma Budowlano-Konserwatorska „ESKA”, Kraków ul. Wadowicka 12, specjalizująca się w kompleksowej renowacji obiektów zabytkowych, Zakład Gospodarki Komunalnej w Krakowie przy ul. Wodnej 4 oraz Rada Dzielnicy XIII.

Zwyciężyła ekipa Garbarni pod opieką trenera Jerzego Smotera, która kolejno pokonała Gwiazdę 1-0, Armaturę 4-0 i Nadwiślan 4-0. Najlepszym strzelcem został Patryk Bigaj (Garbarnia), najlepszym bramkarzem Szymon Porębski (Garbarnia), a najlepszym zawodnikiem Dawid Zębala (Armatura). Król strzelców został wyłoniony w serii rzutów karnych, gdyż aż sześciu zawodników miało na swoim koncie po dwa strzelone gole. W takich turniejach nie chodzi o wynik, ale o sam udział i o radość, jaką mają dzieci z uprawiania piłki nożnej. Dzieciaki były uradowane.

Garbarnia Kraków – Gwiazda Ściejowice 1-0: Patryk Bigaj.

Nadwiślan Kraków – Armatura Kraków 2-1: Rafał Pełka, Paweł Piwowarzczyk – Jakub Janiszewski.

Garbarnia – Armatura 4-0: Mateusz Przesławski 2, Patryk Bigaj, Dawid Pachel.

Gwiazda – Nadwiślan 0-1: Rafał Pełka.

Gwiazda – Armatura 5-0: Łukasz Sotwin 2, Kuba Czekaj 2, Daniel Mlostek.

Garbarnia – Nadwiślan 4-0: Adrian Ryś 2, Bartosz Prochownik, Damian Janiczak.

GARBARNIA: Szymon Porębski, Dawid Pachel, Łukasz Kowalski, Mateusz Guzik, Kamil Kurbiel, Jakub Mróz, Mateusz Przesławski, Adrian Ryś, Kamil Dziedzic, Kamil Pulchny, Sebastian Kantor, Damian Janiczak, Robert Łatka, Patryk Bigaj, Bartosz Prochownik. Trenerzy: Jerzy Smoter, Maciej Gój.

NADWIŚLAN: Kamil Batko, Patryk Rojek, Sebastian Czechowski, Mikołaj Czechowski, Sławomir Jalocho, Rafał Pełka, Grzegorz Jaśkaniec, Marcin Jaśkaniec, Damian Ziętara, Dawid Satała, Jakub Krwawicz, Michał Kotula, Paweł

Piwowarzczyk, Bartosz Ostrowski, Adrian Kolompar, Michał Ślaski. Trener: Marian Szlachetka.

GWIAZDA: Rafał Nowak, Adrian Nawrotarski, Rafał Mlostek, Kamil Rykała, Daniel Mlostek, Łukasz Sotwin, Mateusz Rosek, Gabriel Gruca, Dawid Sotwin, Konrad Nowak, Jakub Czekaj. Trener: Bronisław Augustyniak.

ARMATURA: Adrian Wolak, Krystian Buczek, Mateusz Deryło, Sebastian Woszczyk, Bartłomiej Wnuk, Dawid Zębala, Mateusz Janecki, Jakub Janiszewski, Kamil Sala, Mateusz Wieteska. Trener: Marcin Jankowicz.

Mecze sędziował Wojciech Nowak (Kraków).

Przestaniem imprezy było wielopokoleniowe spotkanie. Dlatego po zakończeniu turnieju trampkarzy odbył się mecz pomiędzy drużynami oldbojów RKS Garbarnia i TVP Kraków, wygrany przez „brązowych” 4-3 (1-1). Ozdobą spotkania były piękne gole, a najładniejszą bramkę meczu zdobył „Makaron” - Robert Włodarz, który po solowym rajdzie minął dryblingiem trzech rywali i umieścił piłkę w siatce. Niezwykłym wydarzeniem był także powrót na boisko w barwach Garbarni

Andrzeja Waśniowskiego, który ostatni raz w brązowej koszulce zagrał 23 lata temu.

Garbarnia (oldboje) - TVP Kraków 4-3 (1-1)

Gole: Marek Rapacz 2, Robert Włodarz, Karol Jastrzębski - Andrzej Jach, Robert Klima, Bartłomiej Satała. Sędziował Wojciech Nowak (Kraków).

GARBARNIA: Tadeusz Draus, Robert Planeta, Tade-

usz Zapiór, Andrzej Waśniowski, Tomasz Bańbuła, Krzysztof Satała, ksiądz Piotr Grotowski, Waldemar Jach, Yuga Buassa (Kongo), Bohdan Kiwacki, Bartłomiej Satała Jacek Satała.

Po meczu przed budynkiem klubowym odbył się Piknik, w którym uczestniczyli przedstawiciele Rady Dzielnicy Podgórze, oldboje Garbarni, działacze oraz kibice ludwinowskiej drużyny. Wśród gości dostrzegliśmy m. in. byłego prezesa RKS, Mariana Kuliga oraz dwóch świetnych

Spotkanie wielu pokoleń

zawodników Cracovii sprzed lat: Andrzejów Mikołajczyka i Tureckiego. Wspólnym śpiewom nie było końca, ale trudno się dziwić, skoro na akordeonie przygrywał Wiesław Kapera, a na gitarze Robert Włodarz.

ARTUR BOCHENEK

TVP KRAKÓW: Robert Drąg, Andrzej Jach, Robert Klima,



Łączy ich więcej, niż się komukolwiek wydaje. Urodzili się 2 listopada, choć dzieli ich różnica dwunastu lat. Zawsze byli i są wierni tylko jednemu klubowi, Cracovii. Spędzili w niej jako zawodnicy po dwie dekady. Pamiętają „Pasy” jako klub ekstraklasowy i cieszą się, że tak jest teraz. Mojej rozmowie z Andrzejem Mikołajczykiem (1942) i Andrzejem Tureckim (1954) towarzyszył trzeci Andrzej, Olszewski. Też krakus i również „pasia”, który chciał kiedyś kupić u Tureckiego koszulkę Cracovii. „Łopata” kategorycznie odmówił. Bo zamiast sprzedać chciał dać swoją...

• Dlaczego Cracovia?

Andrzej Mikołajczyk: - nie miałem żadnego dylematu, choć tata był działaczem KS Groble. Nota bene, kto pamięta o tym klubie? Po prostu, zawsze czułem miętę do Cracovii, zresztą nie miałem daleko na jej stadion.

Andrzej Turecki: - w rachubę wchodziły tylko dwa kluby, Cracovia lub Wisła. Przesądziły nie tylko barwy klubowe, bo „Pasom” wiernie kibicował mój ojciec. Istotne było również to, że szkolnym nauczycielem wuefu był Kazimierz Lalik, który przyciągnął do Cracovii i trenował w niej wielu utalentowanych chłopców.

• Od kiedy w Cracovii?

AM: - jeszcze od czasów stalinowskich, czyli dokładnie od 1952. Jako zawodnik grałem w niej równo dwadzieścia lat.

AT: - u mnie również trzeba odliczyć dwie dekady. Zaczęłem jako dzieciak w 1963, z końcem 1983 pierwszy raz poleciałem do Stanów Zjednoczonych.

• Debiut w drużynie seniorów

AM: - tego nigdy nie zapomnę. 2 października 1960, II liga i rozgromienie Concordii Knurów 9-2. Po niespełna dwóch kwadransach jako debiutant wpisałem się na listę.

AT: - 28 czerwca 1973, koniec jedyne sezonu, w którym Cracovia grała w IV lidze. Przeciwnikiem był Górnik Siersza, wygraliśmy 2-0. Dzięki temu meczowi mogłem zaistnieć w Cracovii na czterech piętrach piłkarskiego wyczynu. Choć nikomu nie życzę, aby debiutował w „Pasach” akurat na takim poziomie rozgrywek. Zresztą to się nigdy nie powtórzy.

• Najważniejsze wydarzenia związane z Cracovią

AM: - rok przed drugoligowym debiutem zostałem wraz z kolegami mistrzem Polski juniorów. W finale, na oczach 30 tysięcy widzów, wygraliśmy na Stadionie Dziesięciolecia z Arką Gdynia (3-0). My, młodzi chłopcy w koszulkach w pasy, znaleźliśmy się nagle

w pięknym świecie. Pierwszy raz w życiu dotarła do nas magiczna moc sukcesu. Trenerem tej drużyny był Marian Tobik, a kierownikiem Ignacy Książek. Ten legendarny „łowca talentów” również mnie wyszperał na Błoniach. O debiucie przeciwko Concordii już wspominałem. Były również trzy awanse do ekstraklasy, po 1960 to samo miało miejsce sześć i dziewięć lat później.

AT: - bez wątpienia powrót Cracovii do ekstraklasy w 1982. To było wielkie wydarzenie, nieobecność trwała aż 12 lat. Mecz z Zagłębiem Sosnowiec został wygrany 2-1 i to był dobry początek sezonu, w którym utrzymaliśmy się. Niestety, nie udało się tego powtórzyć. Dowiedziałem się o tym już za Wielką Wodą.

• Wspomnienia mało przyjemne
AM: - w kategoriach symbolicznych należy rozpatrywać pożar starej trybuny zimą 1963. Coś się skończyło. Ponadto, także drużynom, w których grałem nie udawało się na dłużej przedłużyć pobytu w ekstraklasie.



AT: - pożar trybuny pamiętam, choć tylko z perspektywy dziecka. W kategoriach sportowych, szkoda dwóch nieudanych podejść do II ligi.

• Trenerzy, którzy mile zachowali się w pamięci

• AM: - bezwzględnie Michał Matyas, który trzykrotnie prowadził

Z Cracovią w sercu

w 1975 i 1977. Te niepowodzenia miały miejsce na oczach ogromnej widowni, która tak jak my pragnęła sukcesu. Nie zapomnę na przykład wbiegnięcia na murawę przez meczem z Resovią, którą wystarczyło pokonać tylko 1-0. Ale w tym meczu niestety zabrakło bramek.

Cracovię. Był to znakomity piłkarz i później trener, choć nie da się jego osoby rozpatrywać w jednoznacznych kategoriach. Z jednej strony ponad wszelką wątpliwość doskonały warsztat, ale z drugiej bezpieczne zaufanie rutyniarzom, co zahamowało rozwój karier moim rówie-

śnikom. Ponadto, nie trzymam się chronologii, Adam Niemiec (ojciec wieloletniego kapitana Cracovii, Tomka), Artur Woźniak, Augustyn Dziwisz i cieszący się ogromnym autorytetem Karel Finck. Każdy z nich był dużą osobowością.

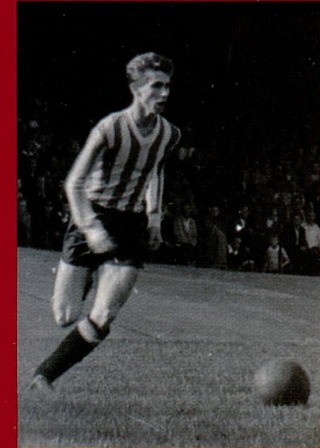
• AT: - niektóre nazwiska muszą się powtórzyć, chodzi mi o Matyasa, Woźniaka, ale także Aleksandra Hradeckiego i Józefa Walczaka, którego poprzednikiem w „Pasach”, a później najbliższym współpracownikiem był Andrzej Mikołajczyk. Mam Andrzeja za swego nauczyciela, czuję się jego wychowankiem.

• Magia starego Krakowa

AM: - wciąż jestem pod tamtym urokiem. Świetne były relacje towarzyskie z „wiślakami” czy „garbarzami”. Punktem zbornym był

Kiedy Andrzej Turecki przyjechał przed czterema laty na jubileusz stulecia klubu, musiał kupować bilety na mecze Cracovii. Fatalnie.

AT: - mało który klub zaczyna



„Fajfik”, gdzie po prostu gadało się z dużą przyjemnością o wielu, zwłaszcza piłkarskich „sprawach i sprawkach”. Jak u dr Stanisława Mielecha... Ponadto dochodziło do regularnych spotkań nas, „pasiaaków”, z „wiślakami”. Świętej pamięci Rysiek Wójcik, Andrzej Sykta, Marek Kusto, Andrzej Iwan czy Kazeł Kniecik to byli, bądź są świetni kumple, z którymi gwarzy się znakomicie.

• AT: - innym kultowym miejscem był „Kurierek”, inaczej „Krążownik Wielopole”. Wywieszanie w dniu meczów wyników na tablicy stanowiło magnes dla tysięcy kibiców. Uczestnictwo w takich mityngach było rytuałem, do udziału w którym nikt nikogo nie musiał zachęcać.

• Cracovia 2010

AM: - przede wszystkim wróciła do ekstraklasy, a to jest najważniejsze. Jest budowany nowy stadion, pięknie. W kategoriach generalnych absolutnie nie odpowiada mi sytuacja, że w obecnej drużynie nie ma żadnego wychowanka. To jest niedopuszczalne, podobnie zresztą jak w Wiśle. Mało, ludzie wywodzący się z Krakowa są w tych drużynach nieobecni. Z takich stanem rzeczy nie wolno się godzić. Z dużym niesmakiem jestem świadkiem, jak źle traktuje się w niej wychowanków.

od zdecydowanej poprawy bazy. Cracovia to czyni, proces będzie kontynuowany, znakomicie. Doceniam zatem, co robi Janusz Filipiak, chwala mu za to. Inna sprawa, że nie z każdym jego posunięciem zgadzam się. Bez wątpienia zjawiskiem co najmniej niepokojącym jest podział Cracovii na dwa organizmy. Cracovia powinna być jedna, nie mam co do tego żadnych wątpliwości.

• Rola publiczności

AM: - zawsze była wymagająca i wybredna, ale dawała ogromne wsparcie. Cieszyło ją, że grają krakowscy piłkarze, co zahacza o kwestię poruszoną już wcześniej. Na jakość widowiska zawsze ma wpływ oprawa. Specyficzny klimat był w moich czasach wytwarzany przez starą trybunę, tor kolarski i ludzi zasiadających również na nim, gdy gdzie indziej brakowało miejsca.

AT: - podobnie jak Andrzej miałem to szczęście, że mogłem grać dla pełnych trybun. Obecna frekwencja mnie przeraża, nie da się ukryć. Trzeba mieć dla kogo grać i liczyć, że widza da należyte wsparcie. W jednym wypadku ta więź dała po sobie znać nie na stadionie, tylko w zupełnie innym miejscu. Gdy brałem ślub z Elżbietą w Kościele Mariackim, a błogosławieństwa na nową drogę życia udzielał Bronisław

Fidelus. Wcześniej archidziekan Bazyliki Mariackiej, gdzie kiedyś byłem ministrantem. Kibiców, którzy pofatygowali się do Mariackiego nie zabrakło.

• Czy była obawa, że Cracovia nie dożyje stulecia?

AM: - bezapelacyjnie wiedziałem, że po wielu kryzysowych sytuacjach Cracovia odrodzi się jak Feniks z popiołów. Ta pewność miała swój grunt w historii ukochanego klubu.

AT: - nadzieja umiera ostatnia. Nigdy nie obawiałem się czarnego scenariusza, choć nie da się ukryć, że „Pasy” wpadały w ostre wiry.

• Dziś i jutro

AT: - 30 grudnia 1983 wyleciałem do USA i był to największy błąd

kochającą, a córka kończy dwa fakultety. Ale podjęliśmy wspólną decyzję o powrocie w przyszłym roku. Jest to definitywne postanowienie. Tu jest zdecydowanie lepsze powietrze, „cracovskie”.

AM: - celowo zmieniłem kolejność odpowiedzi, nestorowi coś się należy od życia. Choćby prawo do postawienia puenty. Jako absolwent „Nowodwórka” dokonam jej po latach, zawsze to lubiłem. A zatem:

- „O tempora, o mores”: czasy, że w Cracovii nie ma wychowanków, to straszne czasy i obyczaje;

- „Carpe diem”: istotnie trzeba chwycić każdy dzień. Mam nadzieję, że mój przyjaciel wkrótce robić to będzie znów w Krakowie;

- „Semper fidelis”: o naszej wierności, Andrzeja i mojej, do Cracovii przekonywać nikogo nie musimy.

mojego życia. Jestem tam z całą rodziną, pracuję w tej samej firmie niemal od początku, żonę mam

Wysłuchał
JERZY CIERPIATKA



Małopolski Związek Piłki Nożnej zorganizował turniej z okazji 3-go Maja, który jest jedną z wielu imprez organizowanych w ramach jubileuszu 90-lecia MZPN.

W turnieju wzięły udział cztery reprezentacje juniorów regionalnych Związków Piłki Nożnej: Śląskiego, Łódzkiego, Mazowieckiego i Małopolskiego. Trenerami reprezentacji Małopolski są Henryk Szymanowski, Antoni Gawronek i Grzegorz Trela; kierownikiem drużyny - Władysław Pytel.

2 maja rozegrano dwa mecze półfinałowe, a 3 maja zwycięzcy rywalizowali o pierwsze miejsce, pokonani o trzecie.

Półfinały

Małopolska - Mazowsze 2-4 (1-1)

Bramki: Kaganek 2 (w tym jedna z karnego) - Cichocki, Broniszewski, Grochowski, Konasiuk.

Sędziowali Radosław Wilk oraz Karol Gruszczyński i Łukasz Kaczmarczyk.

MAŁOPOLSKA: Pięta - Biernat, Arian, Wierzycki, Sikorski, Kaganek, Lizak, Zinyak, Jagła, Szewczyk, Stokłosa oraz Radzimowski, Krzeszowiak, Zimny, Steblecki, Drabik, Trybulec, Lipowiecki.

MAZOWSZE: Leszczyński - Wójcik, Cichocki, Rojek, Dąbrowski, Karniszewski, Jasikowski, Majewski, Broniszewski, Grochowski, Konasiuk oraz Baczewski, Mikołajczyk, Wnuk, Putoń, Gałgza.

Śląsk - Łódź 1-0 (1-0)

Bramka: Sobas.

Sędziowali Marcin Przysiężniak oraz Artur Śliwa i Paweł Szymański.

ŚLĄSK: Kajzer - Rybak, Łazaj, Kowalczyk, Górka, Paszek, Schie, Sobotka, Sobas, Krakowski, Otwinowski oraz Soliński, Płonka, Ściański, Gędek, Wadas.

ŁÓDŹ: Rzeźniczak - Wlazło, Łągoźny, Błaszczak, Daras, Szulc, Nowiński, Włodowski, Krzysiak, Wójtczak, Strzelczyk oraz Olszewski, Moczulski, Kazimierzczak, Ślęzak, Werner.

Mecz o 3. miejsce

Małopolska - Łódź 6-1 (5-1)

Gole: Michał Szewczyk 5, Mariusz Stokłosa - Rafał Krysiak

Sędziował Paweł Sikora.

MAŁOPOLSKA: Tomasz Pięta, Marcin Biernat,



Mateusz Arian, Sylwester Wierzycki, Dawid Sikorski, Jakub Kaganek, Jarosław Lizak, Jurij Zinyak, Adrian Jagła, Michał Szewczyk, Mariusz Stokłosa oraz Bartłomiej Radzimowski, Artur Krzeszowiak, Daniel Zimny, Sebastian Steblecki, Tomasz Drabik, Arkadiusz Trybulec, Karol Lipowiecki.

ŁÓDŹ: Adrian Olszewski, Mateusz Kazimierzczak, Przemysław Łągoźny, Igor Moczulski, Kacper Daras, Michał Szulc, Przemysław Włodowski, Przemysław Nowiński, Adam Werner, Rafał Krysiak, Damian Rzeźniczak.

Wnuk, Tomasz Grochowski, Rafał Konasiuk, Piotr Karniszewski oraz Robert Baczewski, Łukasz Jasi-

Mazowsze zwycięskie Małopolska trzecia

Final

Mazowsze - Śląsk 3-0 (1-0)

1-0 Tomasz Grochowski

2-0 Krystian Putoń

3-0 Jakub Mikołajczyk

Sędziował Tomasz Piróg.

MAZOWSZE: Rafał Leszczyński, Mateusz Cichocki, Łukasz Wójcik, Paweł Dąbrowski, Konrad Rojek, Mateusz Majewski, Kamil Gałgza, Kacper

kowski, Paweł Broniszewski, Krystian Putoń, Jakub Mikołajczyk.

ŚLĄSK: Daniel Kajzer, Tomasz Rybak, Tomasz Łazaj, Rafał Otwinowski, Roland Kowalczyk, Sławomir Góra, Thomas Paszek, Dawid Schie, Bartosz Sobota, Daniel Sobas, Adram Krakowski oraz Bartosz Soliński, Michał Płonka, Mariusz Ściański, Arkadiusz Gędek, Dawid Wadas.

Po finałowym meczu drużyny otrzymały puchary, które wręczali wiceprezes MZPN Jerzy Kowalski i szef Wydziału Szkolenia MZPN Lucjan Franczak. Pamiątkowy puchar przekazał dla MZPN wiceprezes Śląskiego ZPN, Henryk Kula. Właśnie ze Śląskiem Małopolska toczyła trzykrotnie boje juniorskie w tym majowym czasie w poprzednich latach. W tym roku MZPN zorganizował turniej z udziałem czterech reprezentacji regionów.

Wyróżnieni zawodnicy poszczególnych reprezentacji:
MAZOWSZE: Mateusz Majewski
ŚLĄSK: Daniel Kajzer
MAŁOPOLSKA: Michał Szewczyk
ŁÓDŹ: Przemysław Włodowski

www.sportowetempo (RK)



SPORTOWETEMPO.PL

WSZYSTKIE LIGI
PIŁKARSKIE
MAŁOPOLSKI

Michał Szewczyk

SZYBKI (jak strzelenie 5 goli)

Michał Szewczyk (rocznik 1992) okazał się najlepszym piłkarzem reprezentacji Małopolski juniorów w turnieju z okazji Święta Konstytucji 3 Maja. W meczu z Łódzkim ZPN (6-1) zdobył aż pięć goli. Trener Henryk Szymanowski powiedział o napastniku Zatorzanki Zator, że jest obdarzony nietuzinkowym talentem.

- Strzeliłeś aż pięć goli, udało Ci się już kiedyś taka sztuka?

- Nie, nigdy. Najwyżej trzy strzeliłem w jednym meczu.

- Stoperzy drużyny przeciwnej pomogli?

- Trochę tak, ale trzeba było też powalczyć... Staralem się, chyba umiałem się znaleźć we właściwym miejscu pod bramką. To był mój niezły mecz, choć trochę brakło mi skuteczności, bo mogłem strzelić jeszcze więcej goli... Dobrze mi się dziś grało z Mariuszem Stokłosą.

- Komu się najpierw pochwalisz dzisiejszym wyczynem?

- Najpierw tacie, który mieszka w Niemczech.

- Właśnie, a propos... Porównują Cię do taty Mieczysława, który długie lata grał w ekstraklasie w Ruchu Chorzów i zdobył mistrzostwo Polski. Lubisz takie porównania?

- Nie przeszkadza mi to, bo chciałbym pójść w jego ślady. Tata zresztą bardzo mi pomaga, dużo mnie uczy.

- Ale żeby dojść do sukcesów w sporcie, to musisz wiedzieć, że czeka Cię ciężka praca na treningach...

- Wiem, że muszę bardzo dużo trenować, żeby coś osiągnąć i pracy się nie boję. Staram się trenować co najmniej raz dziennie.

- Masz już jakiś swój plan dotyczący kariery piłkarskiej? Zatorzanka to przystanek, odskocznią do wielkiej przygody...

- Chciałbym grać wyżej, ale zobaczymy. Czas pokaże. Na razie nic konkretnego się nie dzieje, żadne wielkie kluby się o mnie nie starały. Wiem tylko, że tato i brat będą mi pomagać.

- A może będziesz grał w Niemczech, skoro tata tam przebywał?

- Nie wiem. Możliwe. Zobaczymy...

- Jesteś, jak ojciec, wychowankiem Zatorzanki?

- Nie, Zatorzanka to mój... trzeci klub. Mieszkam w oddalonych o 5 kilometrów Spytkowicach i tu stawiałem pierwsze kroki w Astrze. Potem grałem w trampkarzach Skawy Wadowice. Działacze i trenerzy Zatorzanki wypa-



trzyli mnie i chcieli, żebym u nich grał. I gram. I staram się grać jak najlepiej.

- Jesteś chyba królem strzelców Małopolskiej Ligi Juniorów?

- Nawet nie wiem. Zdobyłem w każdym razie w tym sezonie 28 goli.

- Twoje największe atuty jako napastnika?

- Może szybkość? Poza tym umiem się chyba odnaleźć pod bramką.

- Co poza futbolem? Szkoła?

- Chodzę do drugiej klasy technikum gastronomicznego w Zatorze, ale w przyszłości chciałbym studiować, najchętniej na AWF-ie.

- Dziewczyna?

- Na razie nie mam, skupiam się na piłce nożnej.

- Zainteresowania?

- Trochę muzyka - gatunek electro house. Trochę komputer - szukam w Internecie wiadomości, przede wszystkim sportowych.

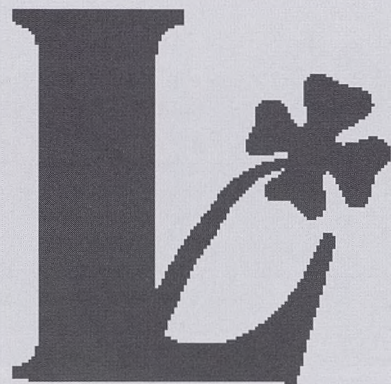
- Mecze też oglądasz?

- Trochę. Kibicuję Realowi.

- A w kraju? Ruchowi, gdzie grał tata?

- Nie. W kraju nie kibicuję żadnej drużynie. Nie interesuję się za bardzo polską ligą...

www.sportowetempo (RK)



Na zachodniej flance województwa małopolskiego, w jurajskiej gminie Klucze leży wieś Bydlin. Miejscowość to urokliwa, ciekawa, z niebanalną historią. Pierwsze pisane wzmianki o wsi pochodzą z początków XII stulecia, z 1120 roku. W 1388 na wzgórzu zwanym Święty Krzyż został wzniesiony obronny zamek jurajskiego Szlaku Orlich Gniazd, który popadł w ruinę w trakcie szwedzkiego potopu. W dokumentach z 1404 roku Bydlin wymieniany jest jako miasto. Stan taki trwał do 1530 roku, kiedy to Bydlin utracił prawa miejskie. Pod koniec XIX w na stokach góry zamkowej istniała kopalnia galeny-rudy ołowiu. W dniach 15-18 listopada 1914 na polach wokół Bydlina doszło do bitwy między żołnierzami austriackimi i rosyjskimi. W składzie armii austriackiej walczyli legionści I Brygady Józefa Piłsudskiego. Polegli w bitwie spoczywają w zbiorowej mogile na bydlińskim cmentarzu pod siedmiometrowej wysokości kamiennym krzyżem.

W miejscowości o tak znaczącej historii działa klub sportowy Legion. Oficjalnie został powołany 25 maja 1950 roku, choć zespół z Bydlina, począwszy od 1946 roku regularnie rywalizował w meczach z drużynami z okolicznych wiosek. Zdecydowano, że zawodnicy występować będą w strojach biało-zielonych jak na LZS-owski klub przystało. Głównym inicjatorem powołania sportowej organizacji był Eugeniusz Kulawik, który ze stosownymi dokumentami i podpisami 29 członków-uczestników założycielskiego zebrania udał się, rowerem, do siedziby gminy Dłużec, aby dokonać aktu rejestracji. Początkowo klub zwał się po prostu LZS Bydlin, dopiero w 1968 dodano do nazwy słowo „Legion”.

Sportowy klub z Bydlina miał to rzadkie szczęście, iż od chwili założenia kierownictwo nad nim objął właściwy człowiek. Eugeniusz Kulawik przez wiele lat pracował w Zakładach Budowlanych i Montażowych „Szkłobudowa I”, przemianowanych następnie na „Szkłomasz”, prężnej firmie zlokalizowanej w oddalonym od Bydlina o 7 km Jaroszewcu, na stanowisku dyr. do spraw rozwoju. Ekspozowana funkcja pozwalała na organizowanie pomocy ukochanemu klubowi. Ponadto Kulawik był członkiem a następnie Przewod-

niczącym Rady Gminy, Sejmiku Śląskiego, członkiem władz wojewódzkich i krajowych LZS, a że przy tym był także znakomitym organizatorem i sypał trafnymi pomysłami, toteż klub z Bydlina z roku na rok piękniał, rozwijał bazę, zdobywał laury. I choć w kolejnych latach Eugeniusz Kulawik przekazywał prezesowską buławę kolejnym działaczom, sam pozostając w Zarządzie Legionu, to wszyscy w Bydlinie i okolicy wiedzieli, że Legion Kulawikiem stoi i bez jego udziału niesposób podjąć ważnej decyzji w klubie.

U zarania klubowej działalności w LZS Bydlin utworzono 4 sekcje: piłki nożnej, piłki siatkowej, lekkiej atletyki i tenisa stołowego. Już w pierwszych miesiącach działalności, w maju i czerwcu 1950 roku, rozpoczęto prace przy budowie boiska piłkarskiego. Środki na zakup sprzętu sportowego (pierwszej piłki) zdobyto dzięki akcji sprzedaży znaczków z hasłem: „Poprzyj LZS w Bydlinie”.

Po raz pierwszy drużyna piłkarska wystartowała w rozgrywkach klasy „C” w roku 1952. - Na mecze jeź-

w której grało aż 7 juniorów Legionu zdobyła medal mistrzostwa woj. katowickiego.

W latach 1970-77 klub wybudował nowy obiekt sportowy. Inicjatorem i przewodniczącym komitetu budowy był oczywiście prezes Kulawik. Efekty pracy dostrzeżono w stolicy. Legion był dwukrotnie laureatem ogólnopolskiego konkursu „boisko w każdej wsi” organizowanego przez Radę Główną LZS i gazetę „Gromada – Rolnik Polski”. Uroczyste przekazanie nowego obiektu było ogólnopolską imprezą kulturalno-sportową połączoną z obchodami 30-lecia LZS w Polsce.

Pierwszy awans w szeregi zespołów rywalizujących w klasie „A” uzyskał Legion w roku 1979 i zdołał pozostać w tej klasie rozgrywkowej przez kolejnych pięć sezonów. W tym czasie w ataku zespołu z Bydlina brylowali Krzysztof Chłosta i Andrzej Kulawik. Największym sukcesem było zajęcie w rozgrywkach 3. miejsca.

9 marca 2008 roku stadion w Bydlinie wypełnił



Eugeniusz Kulawik

60 lat na prezesowskim stołku Legion Bydlin

dziło się rowerami, pociągami lub też bardzo często chodziło pieszo - wspomina Eugeniusz Kulawik. - Naszym najlepszym snajperem był wówczas Zdzisław Straszak - dodaje prezes - strzelec wielu goli.

W 1955 r. drużyna z Bydlina awansowała do „B”. W następnych latach, po likwidacji podokręgów, drużyna upadła, podobnie jak wszystkie LZS-y, by po kilkuletniej przerwie, przystąpić ponownie do rywalizacji.

W 1966 r. zespół z Bydlina występował w „B” klasy. Wśród wyróżniających się zawodników był Zbigniew Kulawik, ojciec Tomasza, byłego reprezentanta Polski i kapitana Wisły Kraków i Sylwestra zawodnika II ligowego Krisbutu Myszków. Najlepszym strzelcem zespołu został Władysław Kalarus, autor 8 goli. Równolegle z seniorską drużyną, nieźle poczynali sobie tutejsi młodzicy i trampkarze. Legion zdobył pierwsze miejsce w mistrzostwach powiatu trampkarzy w 1973 roku. W 1977 r. reprezentacja gminy Klucze,

się po brzegi. Miejscowy A-klasowy Legion zmierzył się z mistrzem rundy jesiennej w czwartej grupie III ligi Przebojem Wolbrom, prowadzonym przez trenera Antoniego Szymanowskiego. Mecz był finałem Pucharu Polski w podokręgu olkuskim Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, a jednocześnie można go było potraktować jako spotkanie o nieoficjalne Mistrzostwo Ziemi Olkuskiej. Zgodnie z przewidywaniami Legion Bydlin uległ Przebojowi Wolbrom 0-2 (0-2). Obie bramki dla wolbromskiego zespołu zdobył Jakub Juszczyk. Legion Bydlin zagrał w tym historycznym meczu w następującym składzie: Wiśniewski, R. Wdowik, K. Kulawik, Kalarus, Mól, Grzanka, Demarczyk ('52), Pandel, P. Kulawik ('60 Nocoń), Osowski, Pacia ('63 Kozioł).

LKS Legion roku 2010 to stabilny klub olkuskiej klasy „A”. Aktualnie zajmuje 4. miejsce w tabeli rozgrywek. Juniorzy z Bydlina są czołową drużyną podokręgu. Dwa lata temu występowali w rozgrywkach

na szczeblu makroregionu wadowickiego, jednak rywalizacja okazała się nazbyt kosztowna jak na budżet wiejskiego klubu.

Swoje mecze Legion rozgrywa na pięknie zlokalizowanym stadionie, z krytą trybuną. Klub dysponuje halą sportową, świetlicą, pawilonem, dobrym zapleczem, szatniami, natryskami, magazynem sprzętu. Ponadto we władaniu Legionu jest niewielki hotel-schronisko turystyczne i własny autobus.

W skład „A”-klasowego zespołu wchodzi: bramkarz Robert Mól; obrońcy: Krzysztof Kulawik, Wojciech Kalarus, Mariusz Żelazny, Maciej Kalarus, Radosław Wdowik, Grzegorz Mosór, Paweł Chrzęstowski; pomocnicy: Paweł Kulawik, Tomasz Pandel, Mateusz Demarczyk, Krzysztof Nocon, Maciej Wdowik, Adrian Medrek, Mateusz Walnik; napastnicy: Krzysztof Osowski, Marcin Pacia, Marcin Mendrek, Tomasz Kozioł, Łukasz Zembura, Mateusz Sojka.

Gra Tomasza Pandela, Roberta Mola i Łukasza Zembury jest najwyżej oceniana w rankingach kibiców. Najlepszymi snajperami zespołu są: Łukasz Zembura 15 goli oraz Krzysztof Osowski i Tomasz Pandel po pięć celnych trafień.

JERZY NAGAWIECKI



Ludowy Klub Sportowy Legion Bydlin

Data założenia: 25 maja 1950
Barwy: biało-zielone
Adres: Wolbromska 28, 32-313 Bydlin
www:
<http://legionbydlin.futbolowo.pl> (nieoficj.)
Stadion: pojemność - 500 miejsc, boisko 100 x 65 m.
Prezes: Eugeniusz Kulawik
Skarbnik: Antoni Kaziń
Kierownik drużyny: Zdzisław Mędrak
Maszynista: Tomasz Kita

Pozorne dylematy, czyli kilka uwag
do „Sportowych gier” skarbnika

Jak utopić Przebój?

W naszym kraju nie brak mądrali, którzy przypisują sobie reformatorskie powołanie. Ludzie ci, zazwyczaj ignoranci, wypowiadają kontrowersyjne sądy – co dozwolone, roszczą sobie równocześnie pretensje do wcielania w życie ich wątpli-

wej wartości przemyslenia o zmianie kierunków lokalnej polityki wydatkowania samorządowych pieniędzy, nie mając do tego ani dostatecznego rozeznania, ani mandatu społecznego przyzwolenia.

Jak utopić Przebój? – zastanawia się skarbnik Wolbromia. Myśli, kombinuje i... Eureka! Pomysł jest prosty i oczywisty. Należy klub pozbawić kasy i upadnie sam. Po co? Tego skarbnik nie wie. Być może sportu nie zna, nie lubi, sportowej edukacji nie powąchał. To prawdopodobne, wszak pochodzi z Miechowszczyzny, białej plamy na sportowej mapie kraju.

Na łamach „Więści Wolbromskich”, opinio- twórczego dwutygodnika, ukazał się tekst zatytułowany „Sportowe gry”. Autorem jest Jan Turek, skarbnik gminy Wolbrom, jednostki samorządu terytorialnego zamieszkanej przez 25 tysięcy osób. W „Więściach” z 30 kwietnia br. Turek ogłosił Urbi et Orbi, że z gminnej kasy nie powinno się łożyć pieniędzy na sport (czytaj: na „Przebój”). Na lansowaną przez siebie tezę przedstawił w artykule „Sportowe gry” garść argumentów. Po pierwsze – rozeznanie społecznych potrzeb wolbromiaków: „jeżeli chodzi o KS Przebój. To drużyna grająca w II lidze, rywalizuje z klubami z takich miast jak Olsztyn, czy Rzeszów. To duma naszego miasta, promująca Wolbrom na cały kraj. Dla tych ludzi nie ma żadnego dylematu – gmina musi dać takie pieniądze, jakie są potrzebne, by grać i utrzymać się w tej lidze. Są jednak z drugiej strony i tacy mieszkańcy, dla których piłka nożna nie powinna istnieć. Im piłka nożna kojarzy się z kibolami, bijatykami, zakłóceniem spokoju i z aferami. Oni nigdy nie zrozumieją jak dwudziestu dwóch dorosłych facetów może ganiać za jedną piłką, jakby każdy z nich nie mógł mieć swojej piłki. Ale chyba najwięcej jest takich, dla których piłka nożna jest obojętna. Uważają, że jeżeli ktoś lubi kopać piłkę to niech sobie ją kopie, ale za swoje pieniądze.” Po drugie – analiza porównawcza finansowej siły wolbromskiego Przeboju w stosunku do Barcelony, Interu Mediolan i Manchesteru United: „Jeżeli chcą mieć klub, to niech ci, co go chcą, płacą na jego utrzymanie, a klub niech sobie sam radzi, tak jak na Zachodzie robią to takie kluby, jak te z Ligi Mistrzów, na które nikt nie łoży publicznych pieniędzy.” Po trzecie dokonał egzegezy ustawowych zapisów o samorządzie terytorialnym i sporcie kwalifikowanym i wyszło mu, że „sport to nie to samo co kultura fizyczna”. Całość swego wypracowania podsumował frazą: „Uważam, że gmina bardziej powinna stawiać na masową kulturę fizyczną...”, tak jakby istniała inna odmiana tejeż kultury.

Pochyłam się nad tekstem zamieszczonym w wolbromskich „Więściach” autorstwa Jana Turka. Artykuł „Sportowe gry” jawi się jako wulkan myśli niezbarnych (sport – nie, kultura fizyczna – tak) i prowincjonalnych banałów („jak dwudziestu dwóch dorosłych facetów może ganiać za jedną piłką, jakby każdy z nich nie mógł mieć swojej piłki.”).



Dzieje się tak dlatego, że autor nie rozumie ani oczywistych zależności między tożsamością Wolbromia i jego sportową organizacją nazwaną Przebojem, ani historycznej wartości klubu integrującego pokolenia wolbromiaków. Nie pojmuje także oczywistych zależności sportu elitarnego i powszechnego, przenikania się wyczynu i rekreacji. Przecież prawdziwie masowy i kulturotwórczy sport jest składnikiem społeczeństw rozwiniętych, zrównoważonych. Podobny model udaje się w Wolbromiu tworzyć od wielu lat, dłużej niż się skarbnikowi z Miechowa wydaje.

Wolbrom, blisko 10-tysięczne miasto na zachodniej flance Małopolski, prężny ośrodek przemysłowy i sportowy. W Wolbromiu od dziesięcioleci udawało się budować nowoczesny przemysł gumowy, z którego żyło miasto i okolica. Przemysłowa kariera Wolbromia ma swoją ponad 100-letnią historię, której ojcem był Peter Westen. Zapoczątkowane w 1908 roku inwestycje Austriaków sprawiły, że Wolbrom wszedł na nowoczesną ścieżkę rozwojową. Do miasteczka zaczęli zjeżdżać fachowcy inżynierowie z Austrii,

Moraw, Czech oraz różnych zakątków Polski. Przywozili tutaj swoją wiedzę oraz zwyczaje. To właśnie przyjezdni pracownicy Fabryki Westena byli inicjatorami sportu w Wolbromiu, powołali przykładowy klub o nazwie „Westa”, grali w piłkę nożną, siatkówkę, tenisa. Pierwszy sportowy stadion powstał w Wolbromiu w dwudziestolecie

międzywojennym przy wydatnej pomocy dyrekcji fabryki, w najbliższym sąsiedztwie „Gumy”.

Dwa lata temu w Wolbromiu obchodzono jubileusz 100-lecia tutejszej Fabryki. Uroczystość przebiegała w atmosferze radości i dumy. Podniosły nastrój był w tym wypadku jak najbardziej uzasadniony zważywszy na fakt, iż przemysłowa historia Zakładów Przemysłu Gumowego może uchodzić jako wzorcowy przykład menedżerskiej maestrii, o czym zaświadcza najlepiej sprawność z jaką w kolejnych dziesięcioleciach zakład przekształcał się, unowocześniał i niezmiennie znajdował zbyt dla swoich produktów. Nowoczesna firma nigdy nie zapominała o swoich korzeniach. Wspierała lokalne środowisko, współfinansowała rozwój służby zdrowia, pomagała instytucjom municypalnym, patronowała przedsięwzięciom kulturalnym i sportowym oraz zasilala kasę gminy podatkami.

Współdziałanie fabryki, obecnie samodzielnych spółek dawnego „Stomilu”, oraz samorządu terytorialnego zaowocowało stworzeniem silnego sportowego organizmu. KS Przebój stał się dumą miasta i regionu, najmocniejszym piłkarskim

klubem Małopolski na zachód od Krakowa. Wolbromski stadion poczęł gościć zespoły z różnych zakątków Polski, został areną imprez futbolowych międzynarodowej rangi. Sukcesy Przeboju spowodowały napływ do klubu wielu młodych ludzi. Dziś w klubie ćwiczy ponad 200 futbolowych adeptów. To na utrzymanie obiektu oraz licznych drużyn juniorów, trampkarzy i żaków łoży w znacznej mierze budżet miasta. Pieniądze na II-ligowców płyną przede wszystkim z wolbromskich firm i od osób prywatnych. Dzięki wsparciu prywatnych i samorządowych pieniędzy udało się skonstruować budżet klubu, pozwalający na: prowadzenie wyczynowego zespołu piłkarskiego oraz szkolenie rzeszy młodych futbolistów. Dzięki sportowej edukacji zyskują możliwość prawidłowego rozwoju psychofizycznego, nabierają tęczy fizycznej, uczą się rywalizacji, mają zapewnioną opiekę. Ponadto Przebój jest prawdziwą wizytówką promującą Wolbrom. Za sprawą piłkarskiej drużyny kamery telewizyjne goszczą niemal co tydzień w mieście, w prasie i internetowych serwisach o Przeboju głośno. Gra futbolowej drużyny sprawia satysfakcję mieszkańcom, którzy masowo przychodzą na stadion.

Aby sportowy rozwój mógł się planowo dokonywać potrzebna jest stabilizacja. Tak było dotychczas. Udanie funkcjonował model finansowania działalności Przeboju pospolu poprzez samorząd i firmy prywatne. Stworzona równowaga finansowa działała sprawnie. Czy coś się w tym mechanizmie poczynia psuć? Być może. Sygnały płynące z urzędu miejskiego, których autorem jest skarbnik gminy, brzmią niepokojąco. Wszyszy wiedzą dobrze, że podcięcie jednego filara grozi zawaleniem drugiego. Wówczas klub runie...

Zapyta ktoś, dlaczego to właśnie teraz, na kilka miesięcy przed wyborami samorządowymi, wykorzystując okres słabszych występów Przeboju

w II lidze, pojawiła się myśl, aby nagle odciąć strumień budżetowych dotacji dla sportowego klubu Wolbromia. Czemu mają służyć prasowe dywagacje na temat porównywania wielkości nieporównywalnych, typu: dotacja na KS Przebój 475 tys. zł, a na Gołaczewy 23 tys. zł, skoro nie wiemy ilu zawodników ćwiczy i gra w poszczególnych klubach, jaką reprezentują klasę, jaką infrastrukturę utrzymują. Czyżby skarbnik Turek zamierzał odebrać Przebojowi i dołożyć Gołaczewom? Czy jest to jego autorski pomysł, czy stanowisko kierownika Urzędu Miasta?

Małopolski Związek Piłki Nożnej dostąpił zaszczytu organizacji jednego z ośmiu turniejów półfinałowych UEFA Regions' Cup. Decyzją władz wojewódzkiej centrali piłkarskiej wytypowano trzy miasta: Libiąż, Myślenice i Wolbrom, które znakomicie sprawdziły się już w tej roli przed pięcioma laty i są położone maksymalnie 50 km od stolicy województwa – Krakowa. Mecze zostaną rozegrane w dniach 2-6 sierpnia br. Rywalami Małopolski, reprezentującej w mistrzostwach nasz kraj, będą drużyny z Rosji, Finlandii i Białorusi. Cztery zespoły rozegrają mecze w systemie „każdy z każdym”, odbędzie się zatem 6 spotkań, po 2 w każdym z miast. Reprezentacja Małopolski rozegra po jednym spotkaniu w Libiążu, Myślenicach i Wolbromiu.

W siedzibie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie 23 marca zorganizowano spotkanie z udziałem władarzy miast gospodarzy, prezesów klubów i zarządców stadionów. Tam przedstawiono wymogi UEFA stawiane przy organizacji tego typu imprez sportowych. Niezbędne będzie m.in. posiadanie szatni z natryskami do 50 metrów kwadratowych, oddzielnych pomieszczeń dla delegata lub obserwatora UEFA, kontroli antidopingowej, lekarza, punktu udzielania pierwszej pomocy medycznej, dwóch stanowisk dla komentatorów oraz dziesięciu miejsc dla prasy. Ustalono także wspólnie zakres niezbędnych prac modernizacyjnych, jakie należy wykonać w okresie pozostałym do rozpoczęcia turnieju.

24 kwietnia 2010 roku Sejmik Województwa Małopolskiego przyznał miastom-organizatorom dotacje w wysokości po 50 tys. zł z przeznaczeniem na niezbędne prace renowacyjne związane z przygotowaniem do Regions' Cup. Na wolbromskim stadionie przy ul. Leśnej roboty przy modernizacji murawy oraz odnowy klubowych pomieszczeń wyceniono na 62,5 tys. zł. Zdzążono już wyłonić wykonawcę i podpisać stosowne umowy. Prace ruszą w najbliższym czasie.

Przez trzy kolejne sezony w latach 2000 – 2003 zespół z LKS Niedźwiedź, z gminy Stomilniki grał z powodzeniem w III lidze, obejmującej wówczas terytorium czterech województw: Małopolski, Podkarpacia, Lubelszczyzny i ziemi świętokrzyskiej. Niedźwiedź rywalizował z powodzeniem zarówno z tuzami współczesnej piłki: Cracovią, Sandecją Nowy Sącz, Stalą Stalowa Wola, Koroną Kielce, jak i ekipami, które padły z czasem w tarapaty: Górnikiem Wieliczka, Świttem Krzeszowice, Proszowianką.

Zarówno droga w górę, jak i dół piłkarskich klasyfikacji są pochodną decyzji klubowych sterników oraz sponsorów: prywatnych i samorządowych. Dziś MKS Cracovia (51% w spółce ma m. Kraków) i Korona (spółka miejska) grają w najwyższej klasie rozgrywkowej, bowiem znalazły wsparcie miast i sponsorów. Dzięki skutecznej pomocy Nowego Sącza Miejski KS Sandecja aspiruje do piłkarskiej ekstraklasy. Z kolei brak wsparcia zepchnął Niedźwiedź, Kmitę Zabierzów, Górnika Wieliczkę, Świt, Proszowiankę z głównego nurtu rywalizacji sportowej do regionalnych i powiatowych lig, niekiedy w niebyt. Czy KS Przebój Wolbrom będzie w najbliższych latach stabilnym klubem II lub III ligi, czy też pograży się w szarzyźnie lokalnych batalii zależy od przemysłanej polityki władz Wolbromia i sponsorów prywatnych z miastem związanych. Inicjatywa w tym względzie należy do samorządu, który na sport łożyć musi, zaś prywatne spółki mogą, gdy chcą.

Ponadto władze wolbromskiego klubu zwrócili się do samorządu województwa małopolskiego o wsparcie organizowanego przez Przebój obozu szkoleniowego dla młodych piłkarzy klubu. Stosowna korespondencja oraz niezbędne dokumenty są już przygotowane. Z Krakowa płyną sygnały, iż sprawa będzie miała pomyślny finał.

JERZY NAGAWIECKI

Kibice protestują

Kibice Przeboju protestują przeciwko tezom zawartym w artykule „Sportowe gry”. Ich zdaniem skarbnik wolbromskiej gminy pomówił ich w omawianym tekście na łamach „Więści Wolbromskich”, pisząc, iż „Dla tych ludzi nie ma żadnego dylematu – gmina musi dać takie pieniądze, jakie są potrzebne by grać i utrzymać się w tej lidze.” Kibice uważają, że łożą na piłkę nożną i ukochany klub kupując każdorazowo bilety wstępu na mecze Przeboju. Pod protestem do władz Wolbromia podpisało się około 1000 sympatyków klubu. To jest całkiem spora grupa ludzi jak na miasteczko, liczące niespełna 9 tys. mieszkańców.

Program rządowo-samo-
 rządowy „Moje Boisko
 – Orlik 2012” trwa! Jego
 cel: wybudowanie boisk
 w każdej polskiej gminie
 do 2012 roku jest konse-
 kwentnie realizowany. W
 ostatnich dniach kolejne
 obiekty w Kluczach i
 Tokarni zostały oddane we
 władanie młodych spor-
 towców. Obecnie w Mało-
 polsce funkcjonuje już 79
 „Orlików”.

W Kluczach

W sobotę 1 maja otwarto kom-
 pleks boisk wielofunkcyjnych w Klu-
 czach. W uroczystym przekaza-
 niu boisk we władanie młodzieży,
 zgodnie z hasłem przewodnim
 programu: „Zdrowe i uśmiech-
 nięte dzieci – Najważniejsze!!!”,
 wzięli udział wójt Małgo-
 rzata Węgrzyn wspólnie z człon-
 kami Rady Gminy, przedstawiciele
 Sejmiku Województwa Małopol-
 skiego: wiceprzewodnicząca Ewa
 Klich oraz członek Zarządu Woje-
 wództwa Marek Sowa, wicestaro-
 sta olkuski Kazimierz Ściężko oraz
 prezes klubu sportowego Przemsza
 Klucze Zbigniew Łaksa.

Na uroczystość nie zaproszono
 niestety przedstawicieli władz pił-
 karskich Małopolskiego Związku
 Piłki Nożnej oraz Podokręgu PN w
 Olkuszu (mimo iż obecny prezes
 był przed laty trenerem Przemszy
 Klucze). Zabrakło bodaj najbar-
 dziej znanego futbolisty z Klucza,
 Jarosława Raka, który mieszka od
 „Orlika” ledwie kilka kroków. W
 zamian uroczystość zaszczyciło



W Kluczach i Tokarni

Kolejne „Orliki”
 oddane

kilku znudzonych gości pod krawa-
 tami i w lakierkach w towarzystwie
 dam na szpilkach.

Tuż po uroczystym przecięciu

wstęgi i poświęceniu placu do gry
 padły pierwsze gole. Autorkami
 ich były panie: wójtowa Małgo-
 rzata Węgrzyn i wiceprzewodni-

cząca Ewa Klich. Potem nadszedł
 czas na piłkarzy. Swoje turnieje
 rozegrali uczniowie szkół podsta-
 wowych, gimnazjów oraz dorośli.
 Zwieńczeniem tego sportowego
 dnia było zwycięstwo Przemszy
 Klucze, grającej w wadowickiej
 lidze okręgowej, nad Górnikiem
 Brzeszcze. Ten mecz rozegrano
 na położonym obok boisku trawia-
 stym. Przemsza pokonała rywala z
 Brzeszcz 5-3.

Kluczewski „Orlik” jest pierwszą
 taką inwestycją w gminie i piątą w
 powiecie olkuskim. Koszt przed-
 sięwzięcia wyniósł ok. 1,388 mln
 zł. „Moje boisko-Orlik 2012” to
 projekt współfinansowany ze środ-
 ków budżetu Ministerstwa Sportu
 i Turystyki (w kwocie 333 000
 zł), Województwa Małopolskiego
 (w kwocie 333 000 zł) i środków
 własnych gminy Klucze. Konstru-
 ując budżet tej inwestycji gmina
 Klucze uzyskała dodatkowo 56 tys.
 zł dofinansowania w ramach woje-
 wódzkiego programu „Orlik Plus”

z przeznaczeniem na utworzenie
 parkingu przy stadionie oraz 33
 tys. zł z Wojewódzkiego Funduszu
 Ochrony Środowiska i Gospodarki
 Wodnej, dzięki czemu można było
 urządzić tereny zielone wokół
 boisk. Przebudowano również
 Dom Sportowca, który stał się czę-
 ścią kompleksu stadionu Przemszy
 w Kluczach.

W Tokarni

„Orlik” w Tokarni jest już
 gotowy. To 79. taki obiekt w
 Małopolsce. W otwarciu kom-
 plesu sportowego 5 maja w
 Tokarni wzięli udział przedsta-
 wiciele władz samorządowych
 gminy, parlamentarzyści, dzieci
 i młodzież, którzy będą korzy-
 stać z boisk oraz reprezentu-
 jący Województwo Małopolskie
 Marek Sowa, członek Zarządu i
 wicewojewoda Stanisław Sorys.

Kompleks boisk wybudowano w
 ramach programu „Moje Boisko
 – Orlik 2012”. Jest to pierwszy
 „Orlik” na terenie gminy Tokarnia,
 a piąty w powiecie myślenickim.
 Swoje boiska mają już Myślenice,
 Siepraw, Lubień i Pcim. Koszt
 realizacji tego sportowego przed-
 sięwzięcia wyniósł ok. 1,2 mln zł.
 Ministerstwo Sportu i Turystyki
 oraz Województwo Małopolskie
 wyłożyli po 333 tys. zł. Pozostałą
 kwotę pokryła Gmina Tokarnia.

„Orliki 2012”
 w roku 2010

W roku 2010 na terenie Woje-
 wództwa Małopolskiego jest reali-
 zowanych kolejnych 40 obiektów
 sportowych na terenie 32 jedno-
 stek samorządu terytorialnego.
 Najwięcej „Orlików” powstaje w
 Krakowie - 8 obiektów. W edycji
 2010 uczestniczyć będzie, po
 raz pierwszy - 16 gmin, po raz
 drugi - 12, zaś po raz trzeci -
 4. Budżet województwa wesprze
 realizację kompleksów boisk sumą



13 320 000 złotych. Identyczną
 kwotę wyasygnuje budżet pań-
 stwa. Pozostałe koszty zostaną
 poniesione przez gminy.

Plany budowy „Orlika” snuje
 Wojewódzki Ośrodek Szkolenia
 Sportowego Młodzieży w Piłce
 Nożnej MZPN w Krakowie-No-
 wej Hucie. Boisko o sztucznej
 nawierzchni przydatne byłoby
 szczególnie dla szkolenia techniki
 operowania piłką.

„Orlik Plus” w 2009 r.

Program „Remonty i moder-
 nizacje boisk sportowych z
 nawierzchnią naturalną wraz
 z zapleczem ORLIK PLUS” jest
 inicjatywą samorządu Woje-
 wództwa Małopolskiego. Obej-
 muje obiekty sportowe zlokaliz-
 zowane w gminach wiejskich lub
 na terenach wiejskich w gminach
 miejsko-wiejskich. Ma na celu
 podniesienie standardu boisk
 sportowych i ich zaplecza, w
 szczególności boisk piłkarskich,
 wykorzystywanych przez drużyny
 uczestniczące w rozgrywkach
 Polskiego Związku Piłki Nożnej
 (od III ligi do klasy „B”). Dotyczy
 to w szczególności odpowiedniej
 jakości murawy boiska, miejsc
 dla widzów i zaplecza sanitarno
 - szatniowego.

W roku 2009 do dofinansowa-
 nia przyjęto 92 obiekty sportowe
 z 75 jednostek samorządu tery-
 torialnego (najwięcej w powiecie
 tarnowskim - 12 i krakowskim
 -10). Dofinansowanie z budżetu
 województwa wyniosło 4 679
 000 zł, WFOŚiGW - 3 848 215
 zł, pozostałe koszty - 5 266 861
 zł - pochodziło z budżetów inwe-
 storów.

W 2010 r. na realizację pro-
 gramu, w budżecie Wojewódz-
 twa zabezpieczono kwotę 3 241
 720 zł. Warto skorzystać z tych
 środków.

(JN)



X Turniej Piłki Nożnej „Z podwórka na sta-
 dion o Puchar Tymbarku” to największy w
 Polsce turniej dla dzieci. Rozgrywki turniejowe
 to oficjalne Mistrzostwa Polski w kategorii
 U-10. Od czterech lat w organizację Turnieju
 angażuje się firma Tymbark w roli sponsora
 głównego. W tym czasie zmieniła się nazwa Turnieju i logo,
 realizowane są dodatkowe działania, które uatrakcyjnią Turniej
 (utworzenie Sztabu Szkoleniowego Turnieju, dodatkowe konkursy,
 atrakcje podczas półfinałów i Wielkiego Finału, nagroda główna),
 powstała również strona internetowa www.zpodworkanastadion.pl
 Honorowy patronat nad tegoroczną edycją Turnieju objęli: UEFA
 – program Grassroots, Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz
 Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Futbol milusińskich

Dorocznym zwyczajem
 w Tymbarku

Zainteresowaniem tegoroczną edycją turnieju jest rekordowe. Do udziału zgło-
 siło się 341 drużyn z Małopolski: 268 zespołów chłopców i 73 drużyny dziewcząt.
 Województwo ze stolicą w Krakowie ustępuje pod tym względem tylko Lubelsz-
 czyźnie, która wystawia do turnieju aż 374 drużyny.

Finał Wojewódzki zostanie rozegrany 10 czerwca 2010 r. na stadionie KS Tym-
 bark. W finale wojewódzkim weźmie udział łącznie ponad 450 chłopców i dziew-
 cząt. W kategorii chłopców wystąpi 21 drużyn reprezentujących 21 powiatów
 Małopolski (brak zgłoszeń z miechowskiego) oraz 17 drużyn dziewcząt (powiaty:
 brzeski, gorlicki, miechowski, olkuski i proszowicki nie wystawiły swoich zespołów).

Zestawienie ilości drużyn piłki nożnej z terenu woj. małopolskiego zgłoszo-
 nych do udziału w X Turnieju Piłki Nożnej "Z podwórka na stadion o Puchar Tym-
 barku":

Lp.	Nazwa powiatu	Liczba zgłoszonych drużyn - ogółem	W tym	
			chłopców	dziewcząt
1.	bocheński	16	12	4
2.	brzeski	12	12	-
3.	chrzanowski	24	18	6
4.	dąbrowski	9	7	2
5.	gorlicki	9	9	-
6.	krakowski	17	15	2
7.	limanowski	33	21	12
8.	miechowski	-	-	-
9.	myślenicki	29	20	9
10.	nowosadecki	9	7	2
11.	nowotarski	15	11	4
12.	olkuski	4	4	-
13.	oświęcimski	12	10	2
14.	proszowicki	5	5	-
15.	suski	5	4	1
16.	tarnowski	25	19	6
17.	tatrzański	8	5	3
18.	wadowicki	46	37	9
19.	wielicki	8	7	1
20.	m.Kraków	23	22	1
21.	m.Nowy Sącz	9	8	1
22.	m.Tarnów	23	15	8
Ogółem		341	268	73

Tegoroczny Piłkarski Turniej Orange Cup im. M. Wielgusa, dziewczyn i chłopców
 w wieku 11 lat, organizowany przez PZPN, na szczeblu województwa Małopolski
 zakończy się finałem w Myślenicach, 29 maja 2010.

Orange Cup to jedna z największych piłkarskich imprez w Polsce, przeznac-
 zona dla drużyn szkolnych oraz uczniowskich klubów sportowych. Organizato-
 rem turnieju jest Polski Związek Piłki Nożnej, Orange Cup im. Marka Wielgusa co
 roku umożliwia nie tylko przeżycie piłkarskiej przygody tysiącom jedenastoletnich
 dziewcząt i chłopców, ale promuje również – w ramach programu Gram Fair –
 zasady sportowej rywalizacji.

Turniej przeznaczony jest dla szkolnych drużyn piłkarskich dziewcząt i chłopców
 oraz Uczniowskich Klubów Sportowych. Od 2005 roku honorowy patronat nad tur-
 niejem sprawuje UEFA.



Z kasą za Janczyka

Sandecja w marszu ku EKSTRAKLASIE

Gdyby rozgrywki I ligi zakończyły się już teraz, Sandecja znalazłaby się w ekstraklasie. Kilka miesięcy temu takiej możliwości nie brano w Nowym Sączu pod uwagę. Po serii znakomych występów okraszonych zwycięstwami i pięknymi golami sędccanie zwariowali na punkcie Sandecji. Postawa drużyny jest głównym tematem rozmów na sądeckich ulicach. Przygotowujący się do obchodów stulecia istnienia klub, staje się znakomitą wizytówką miasta. Z dnia na dzień przybywa mu przyjaciół. Dzięki telewizyjnym transmisjom grę podopiecznych Dariusza Wójtowicza obserwują z podziwem kibice w całym kraju

Niektórzy kibice, a tych optymistycznie nastawionych wciąż przybywa, już widzą Sandecję w ekstraklasie. Na ten temat nie wypowiadają się włodarze klubu. Prezes Andrzej Danek powtarza w mediach wyuczoną frazę: „przed nami jeszcze wiele trudnych spotkań i wszystko się może zdarzyć.”

Gdy ekstraklasa blisko, gdy awans staje się realny, w Nowym Sączu czas najwyższy przygotowywać stadion do wymogów najwyższej klasy rozgrywkowej, skonstruować budżet na miarę najwyższej klasy rozgrywkowej, wzmocnić ekipę. Nie są to zadania łatwe do spełnienia. W działaniach tych przydadzą się pieniądze, które klubowi się należą za wychowanie Dawida Janczyka. Jest nadzieja, że długa batalia o kasę za gracza zostanie zakończona sukcesem.



26 kwietnia br. portal internetowy „90minut.pl” zamieścił informację, że „zwycięstwem zakończyła się walka Sandecji Nowy Sącz o należne pieniądze za transfer Dawida Janczyka z Legii Warszawa do CSKA Moskwa. Starania I-ligowca o ekwiwalent za wyszkolenie zawodnika trwały od dłuższego czasu - Rosjanie zapłacą klubowi z Nowego Sącza blisko 60 tys. euro.

Sprawa nabrała tempa, gdy działająca w imieniu Sandecji krakowska kancelaria prawna, która przejęła sprawę we wrześniu 2009 roku, skierowała w grudniu wniosek do Izby do Spraw Rozstrzygania Sporów przy FIFA w Zurychu. 18 marca odbyło się posiedzenie izby, która wydała wyrok w tej sprawie, który został on doręczony 23 kwietnia. Na jego podstawie CSKA Moskwa w ciągu 30 dni od dnia doręczenia musi zapłacić bezpośrednio Sandecji 59 208 euro. Równocześnie izba nakazała Legii Warszawa zwrócić CSKA powyższą sumę. Rosjanie twierdzili, że ekwiwalent dla Sandecji przekazali klubowi z Warszawy na podstawie umowy kontraktowej. Według Legii kwota ekwiwalentu została

przekazana Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej. - Od strony prawnej sprawa nie była trudna, przepisy FIFA są bardzo jasne - klub pozyskujący płaci ekwiwalent i już - wyjaśnia mec. Zdzisław Rosiek, prowadzący tę sprawę dla Sandecji. - Są to przepisy bezwzględnie obowiązujące i w związku z tym regulacje niższej rangi (PZPN-u - przyp. red.) nie mają zastosowania w razie sprzeczności. Orzeczenie oznacza, że nawet jeżeli w umowie transferowej kluby umówiły się, że klub odstępujący dokona redystrybucji ekwiwalentu za wyszkolenie to i tak klub pozyskujący nie jest zwolniony z obowiązku zapłaty, gdy ta faktycznie nie nastąpiła - dodaje Rosiek. Sandecja rozważa także wniesienie sprawy o odszkodowanie w związku z bezprawnym dysponowaniem należnymi klubowi z Nowego Sącza pieniędzmi przez Legię Warszawa.” Przypomnijmy, że Dawid Janczyk przeszedł z Legii do CSKA Moskwa w lipcu 2007 roku. W drużynie ze stolicy Rosji przez półtora roku rozegrał 14 meczów ligowych, w których zdobył jedną bramkę. Obecnie występuje w belgijskim KFC Germinal Beerschot Antwerpen.